

Minister Gromyko przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybędzie do Polski w pierwszej dekadzie grudnia z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko. (PAP)

J. Winiewicz wrócił do kraju

We środę powrócił do Polski wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, który przewodniczył XIV konferencji FAO w Rzymie.

Konferencja, poprzedzona obradami komitetów technicznych, trwała od 4 do 23 listopada.

Na dworcu Gdańskim w Warszawie wiceminister J. Winiewicz witany był przez dyrektora generalnego MSZ amb. Zygmunta Wolniaka oraz wyższych urzędników resortu. (PAP)

Japońska wizyta Couve de Murville'a

Do Tokio przybył w środę francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville. Podczas czterodniowego pobytu w Japonii weźmie on udział w kolejnych konsultacjach ministrów spraw zagranicznych Francji i Japonii. (PAP)

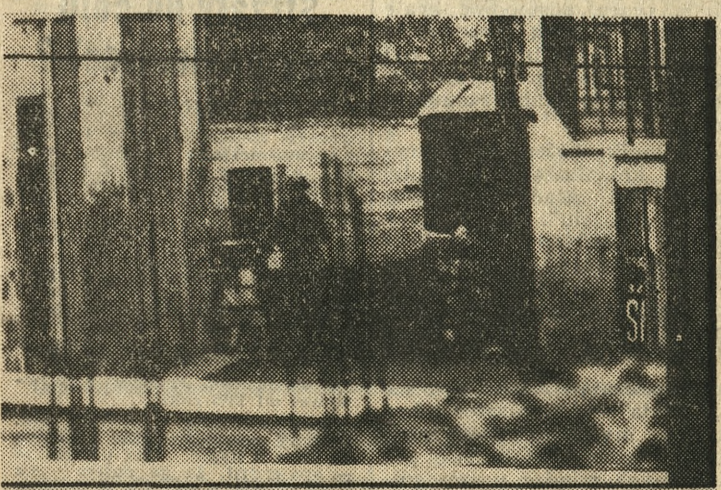
Decydująca faza rozwiązania kryzysu cypryjskiego

Rozwiązanie kryzysu cypryjskiego wchodzi, jak się wydaje, w decydującą fazę. Agencja France Presse doniosła w środę w południe z Ankary, powołując się na źródła poinformowane, że w najbliższym czasie w Atenach i w Ankarze oczekuje się ogłoszenia ważnych oświadczeń w sprawie cypryjskiej.

Jak się wydaje, trudność zasadnicza na drodze do porozumienia turecko-greckiego przesunęła się obecnie do Nikozji, dokąd w środę rano przybył z Aten specjalny wysłannik prezydenta USA, Cyrus Vance. Jego zadaniem jest, jak sądzi się w ateńskich kołach dyplomatycznych, skłonienie prezydenta Makariosa do uczestnic-

stwa w ponoszeniu odpowiedzialności za decyzje, jakie w kwestii cypryjskiej powziął

W Nikozji (Cypr) Turcy i Grecy wznoszą barykady na granicy dzielącej oba sektory miasta. Na zdjęciu barykady tureckie. CAF - Telefoto



200-tysięczna dodatkowa tona stali

200-tysięczną dodatkową tonę stali wyprodukował 29 bm. polski przemysł hutniczy. Jest to największa nadwyżka w produkcji stali uzyskana w ciągu roku w historii tego przemysłu.

Trzeba podkreślić, iż pracujące bardzo ofiarnie i rytmicznie załogi stalowni hut podległych Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali, poprawiły również jakość i obniżyły koszty produkcji. Koszt produkcji 1 tony stali zmniejszył się w tym roku prawie o 14 zł. W porównaniu z ub. r. zwiększyła się wydajność pracy marteńców, skrócony został średni czas wytopu.

Do sukcesu tego przyczynili się przede wszystkim załogi stalowni hut im. Lenina, im. Bieruta, „Florian”, „Dzierżyński”, „Pokój”, „1 Maja”, „Zawiercie”, „Łabędź” i „Warszawa”. (PAP)

dotychczas rząd grecki. Chodzi przede wszystkim o wyrażenie zgody przez rząd cypryjski na utrzymanie na wyspie greckich i tureckich kontyngentów wojskowych (950 i 650 żołnierzy). Dotychczas bowiem prezydent Makarios wypowiadał się kategorycznie za wycofaniem z Cypru wszystkich wojsk, z wyjątkiem oczywiście cypryjskiej Gwardii Narodowej. Ponadto rząd cypryjski zdecydował, że w 1960 w Zurychu i w Londynie zostaną reaktywowane, jak tego domaga się Turcja. W tym wypadku na Cyprze powrócono by do stosunków istniejących przed grudniem 1963 r., tj. do mieszanego rządu Greków i Turków cypryjskich.

W środę rano Cyrus Vance spotkał się z cypryjskim ministrem spraw zagranicznych Kiprianu, a następnie rozpoczął rozmowy z prezydentem Makariosem.

W momencie przybycia wiceprezesa prezydenta USA do Nikozji 3 wojskowe samoloty tureckie ukazały się nad stolicą Cypru. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
30
LISTOPAD
1967

Wydanie AB
Nr 283 (7400)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nowa udana ofensywa patriotów południowowietnamskich

Lotnicy USA kontynuują terrorystyczne naloty na DRW

Z Sajgonu donoszą, że partyzanci południowowietnamscy podjęli nową ofensywę przeciwko siłom sajsjońsko-amerykańskim. Zaatakowali oni położony w odległości 5 km od granicy kambodżańskiej, a 140 km na północ od Sajgonu, obóz reżimowych tzw. sił specjalnych w Bo Duc. Według pierwszych doniesień powstańcy zdobyli obóz.

W środę rano w kierunku Bo Duc wyruszyły posiłki rekrutujące się z pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty oraz pododdziały piechoty sajsjońskiej. Amerykanie wprowadzili do akcji lotnictwo.

We wtorek, w największym porcie Demokratycznej Repu-

bliki Wietnamu — Hajfongu znów rozległy się syreny, ogłaszając alarm przeciwlotniczy. Podczas swego kolejnego, terrorystycznego nalotu na Hajfong amerykańscy piraci powietrzni zrzucili bomby na dwa węzły kolejowe, magazyny oraz most kolejowy i drogowy. Most ten oddległy o 1500 metrów od centrum miasta był już bombardowany 5-krotnie, ale i tym razem nie udało go się Amerykanom zburzyć.

W tym samym dniu przeprowadzono naloty na linię kolejową przebiegającą w odległości 75 km od Hanoi. Bombardowano także różne obiekty w części południowej DRW.

Straty lotnictwa USA ciągle rosną. Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, we wtorek nad Hajfongiem zestrzelono 1 samolot amerykański. Z uzupełniających danych przekazanych przez agencję wynika, że w poniedziałek nad prowincję Quang Ninh również strącono amerykański samolot, który bombardował miejscowości w nadbrzeżnych rejonach tej prowincji. Jeszcze dwa samoloty stracił Amerykanie w dniu 20 listopada nad prowincję Quang Binh.

Wietnamska Agencja Informacyjna komunikuje, że ogólna liczba pirackich maszyn zniszczonych nad terytorium DRW wynosi 2.607.

We wtorek w odległości 65 km na północny zachód od Sajgonu wpadła w zasadzkę uformowana przez partyzantów kolumna wojsk pancernych USA. Siły wyzwolenie użyły przeciwko niej broni rakietowej. Wiele czołgów zostało zniszczonych i uszkodzonych. Straty wojsk USA wyniosły 3 zabitych i 13 rannych.

Węgrzy w hołdzie wielkim Polakom

W miejscowości Cegled na Węgrzech, z inicjatywy ośrodka informacji i kultury polskiej i miejscowej rady narodowej, odbył się uroczysty wieczór, poświęcony wielkiej polskiej uczce — Marii Skłodowskiej-Curie.

Referat o jej zasługach, dla nauki światowej wygłosił dr Lajos Hidvegi, po czym wyświetlono film „Maria Skłodowska-Curie”.

Tego samego dnia odbyła się uroczystość złożenia wieńca przed domem, w którym w roku 1849 kwaterowali generałowie Henryk Dembiński i Józef Wysocki, twórcy legionu polskiego na Węgrzech. (PAP)

Pogłoski o ustąpieniu Callaghana

W kołach politycznych Londynu mówi się ostatnio o ustąpieniu z niedługim czasie kanclerza skarbu Callaghana.

Dzienniki „The Guardian” i „Evening Standard” utrzymują, że Callaghan ustąpi jeszcze w bieżącym tygodniu. (PAP)

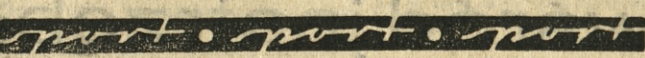
Amerykańskie superfortece „B-52” w dalszym ciągu zrzucają bomby na przypuszczalne pozycje sił wyzwolenie w okolicy amerykańskiej bazy Dak To na centralnym płaskowyżu, gdzie podczas listopadowych walk Amerykanie ponieśli wielkie straty.

Ambasador USA w Sajgonie, Bunker, podczas ostatnich narad w Białym Domu omawiał nowy plan rozszerzenia tzw. „programu pacyfikacji” w Wietnamie Południowym. Program ten realizują Amerykanie już nie pierwszy rok. W praktyce oznacza on tworzenie „strategicznego” do których przemocą kołczastymi” do których przemocą przesiadana jest ludność.

Na czym polega nowy plan Bunkera? Przede wszystkim na wzmożeniu akcji policyjnej w Wietnamie Południowym. Grupy pacyfikacyjne będą obecnie ciągle stacjonować w wioskach strategicznych, a nie po 2-3 miesiące, jak dawniej. W tym celu ambasador Bunker zaproponował poważne zwiększenie liczebności armii południowowietnamskiej i zorganizowanie przyspieszonego szkolenia nowych grup pacyfikacyjnych. (PAP)

Wznowienie stosunków dyplomatycznych W. Brytania - ZRA

Foreign Office zakomunikowało w środę, że stosunki dyplomatyczne między W. Brytanią a ZRA zostaną wznowione 12 grudnia br. Tego dnia uda się do Kairu nowy ambasador brytyjski, sir Harold Beeley. (PAP)



Górnik w ćwierćfinale Klubowego Pucharu Europy

Remis na Śląskim Stadionie

Rewanżowe spotkanie o wejście do ćwierćfinału Klubowego Pucharu Europy pomiędzy Dynamem Kijów a Górnikiem Zabrze zakończyło się remisem 1:1. Wynik został ustalony w pierwszej połowie meczu. W przekroju całego spotkania stwierdzić należy, że goście zagrali o klasę lepiej niż w pierwszym pojedynku. Mieli więcej z gry, częściej atakowali, wykazując doskonałe przygotowanie kondycyjne. Górnicy nieco rozczarowali. Ich gra mogła się podobać w pierwszej połowie, w której obserwowaliśmy więcej składowych akcji, oraz wiele groźnych strzałów. W drugiej, piłkarze popisali się dryblingami kończącymi się z reguły utratą piłki. Na wyróżnienie zasługują szczególnie pracownicy Wilczek i Szoltyś oraz zawsze bramkostrzelny Lubański. Koszka za puszczone bramki nie ponosi winy. Wśród gości podobał się szczególnie bardzo niebezpieczny Szczegulów.

Z górą 100 tysięcy widzów zapełniło Śląski Stadion w Chorzowie, aby być świadkami rewanżowego spotkania pomiędzy obu drużynami. Po uroczystościach powitalnych gre rozpoczęli goście. Ich ataki zalamują się jednak na liniach defensywnych gospodarzy. Wnet inicjatywę przejmują Górnicy. Ich akcje rwą się, jednak wiele z nich likwiduje dobrze dysponowana obrona gości. Mimo tego już w 5 minucie Latocha ma dogodną sytuację, jednak spóźnia się z oddaniem strzału tracąc piłkę. Kontratakarze kijowian o mało nie kończy się zdobyciem bramki. Koszka jednak jest na miejscu i piastka wyłuska sytuację. W 11 min. goście mają znowu dogodną sytuację. Dośrodkowanie Deji z prawego skrzydła w piękny styl główkuje Lubański. Piłka tra-

Przed świętem ludzi węgla

Odznaczenia dla przodujących górników
Nowe obiekty produkcyjne i socjalne

Z okazji zbliżającego się „Dnia Górnika” — tradycyjnej „Barburki” w ośrodkach górniczych kraju, Zjednoczeniach i zakładach przemysłu węglowego odbywają się uroczystości związane ze świętem przeszło 300 tys. armii ludzi węgla.

W czasie spotkań przodujący górnicy dekorowani są wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi przez Radę Państwa, wyróżniający się sztygarzy otrzymują honorowe szpady górnicze.

Z okazji tegorocznej „Barburki” przekazanych zostanie do użytku szereg nowych obiektów, w tym socjalno-bytowych. Klucze do nowych mieszkań otrzyma setki rodzin górniczych. W kopalni „Jaworzno” przekazano urządzenie wyciągowe, na szybie

„Stanisław” budynek łaźni i lampiarni w kopalni „Lenin” — urządzenie wyciągowe i stadion sportowy. W „Silesii” uruchomiono nowy zakład przeróbki węgla. Górnicy kopalni „Szczygłowice” otrzymali nowy ośrodek zdrowia.

Ponad 40 proc. krajowego wydobycia węgla kamiennego pochodzi obecnie z tzw. filarów ochronnych, tj. spod terenów, na których powierzchnia znajduje się zwarta zabudowa: miasta, osiedla lub obiekty przemysłowe. Te z reguły bogate pokłady węgla eksploatację już 40 kopalń, czyli prawie połowa naszych zakładów wydobywczych. Z filarów ochronnych w ciągu ostatnich 20 lat wydobyto już ok. 500 mln ton uwiecznionego w nich węgla. Jak się szacuje, w filarach znajdujących się jeszcze ok. 4 mln ton tego cennego paliwa. Jego wydobycie to sprawa zastosowania dalszych, naukowych metod eksploatacji oraz zabezpieczenia powierzchni przed deformacją i uszkodzeniem. Nad tymi zagadnieniami pracują nieustannie praktycy i naukowcy polskie go górnictwa.

Powstała polska szkoła eksploatacji pokładów węgla należących pod miastami i obiektami przemysłowymi. Podstawową rolę w tej dziedzinie odegrała podszkoleni plynna (mieszanka piasku i wody) — dzieło polskiej, górniczej myśli technicznej — stosowana powszechnie niemal przez wszystkie nasze kopalnie.

Udostępnienie do eksploatacji pokładów węgla w filarach ochronnych przedłużyło żywotność wielu starych kopalń, których zasoby były już na wyczerpaniu. (PAP)

Rozłam w EWG?

W toku obrad europejskiego zgromadzenia parlamentarnego, które jest jednym z organów doradczych EWG, omawiana jest m. in. sprawa kandydatury W. Brytanii do EWG.

Delegat Włoch Pedini wezwał rządy 5 krajów członkowskich EWG (poza Francją) do podjęcia wspólnej akcji i rozpoczęcia rozmów z rządem brytyjskim.

Również przedstawiciel Niemiec zachodnich min. Schiller wypowiedział się za rozpatrzeniem kandydatur Wielkiej Brytanii, Danii, Norwegii i Irlandii do Wspólnego Rynku.

W wywiadzie prasowym min. spraw zagranicznych Holandii J. Luns podkreślił, że sprzeciw rządu francuskiego wobec projektu przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku może wywołać kryzys w stosunkach między państwami EWG.

W dniach 18-19 grudnia br. odbędzie się w Brukseli posiedzenie Rady Ministerialnej EWG, na którym ma być rozpatrzona sprawa kandydatury W. Brytanii.

Oświadczenie grupy labourzystów

25 członków labourzystowskiej grupy parlamentarnej przeciwnych przyłączeniu się W. Brytanii do Wspólnego Rynku opublikowało oświadczenie, wzywające premiera Wilsona do wycofania brytyjskiego zgłoszenia.

Grupa ta cieszy się poparciem około 100 członków Izby Gmin i 10 członków Izby Lordów, należących do Labour Party. Opowiada się ona za rozwojem EFTA oraz zacieśnieniem stosunków handlowych między Anglią a krajami Commonwealthu, USA i Japonią. (PAP)

Konieczność dalszego rozwoju oświaty rolniczej

Przemówienie Cz. Wycecha na VI Plenum NK ZSL

Na zakończenie dyskusji VI Plenum NK ZSL zabrał głos prezes NK ZSL — Czesław Wycech. Mówca podkreślił, że dalszy rozwój kulturalny wsi wiąże się ściśle nie tylko z jej rozwojem społeczno-gospodarczym, ale także z całokształtem rozwoju naszego narodu i ludowego państwa.

Podstawowym czynnikiem w rozwoju wsi jest człowiek, poziom jego wiedzy ogólnej i zawodowej, jego kultury. Te elementy, kształtują poziom kultury rolniczej i społecznej wsi a tym samym wyniki pracy rolnika.

Czesław Wycech zwrócił uwagę na najważniejsze kierunki działania jakie w dziedzinie rozwoju kultury stoją przed instancjami, ogniwami i ogółem członków ZSL, przed całym aktywnym polityczno-społecznym i gospodarczym pracującym na wsi zwłaszcza przed ZMW.

W upowszechnianiu oświaty ogólnej na wsi zrobiliśmy bardzo wiele. Jednak wiele jeszcze mamy do odrobienia, jeśli chodzi o oświatę zawodową. Należy więc dążyć do szerokiego upowszechniania tych wszystkich form pracy oświatowej, które podnoszą wiedzę fachową rolnika, a tym samym poziom jego kultury ogólnej.

Nie należy — kontynuował mówca — przeciwstawiać się zjawisku przejmowania przez wieś wartościowych elementów współczesności — odwrotnie trzeba ten proces popierać. Niemniej należy kultywować wielowiekowy dorobek kultury ludowej, trzeba otaczać opieką twórców ludowych.

Do ważnych zadań Cz. Wycech zaliczył popieranie amatorskiego ruchu artystycznego, ulepszenie programów pracy klubów, świetlic, bibliotek. Nie

MacNamara prezesem Banku Międzynarodowego

Bank Międzynarodowy oficjalnie podał do wiadomości we wtorek wieczorem, że sekretarz obrony USA MacNamara został mianowany prezesem tego banku. Rzecznik Banku nie podał bliższych szczegółów na temat tej nominacji. (PAP)

Podzwonne dla MacNamary

Jastrząb wśród jastrzębi

Przez długie miesiące demonstracje amerykańskich przeciwników agresji w Wietnamie odbywały się pod hasłem „precz z wojną MacNamary”. Młody — liczący dziś zaledwie 51 lat — minister obrony USA, powołany na to stanowisko przed siedmiu laty przez prezydenta Kennedy'ego stał się w odczuciu milionów ludzi nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i na całym świecie, symbolem „brudnej wojny” w Azji południowo-wschodniej.

Z tym większym zdziwieniem przyjęto wiadomość o odejściu R. MacNamary z rządu USA. Powierzenie mu zaszczytnego, ale pozbawionego politycznego znaczenia stanowiska przewodniczącego banku światowego nie może w żadnym wypadku przesłonić faktu, że w administracji Johnsona zarysowały się poważne rozbieżności w sprawie dalszego kursu wojny wietnamskiej i że MacNamara padł ofiarą — waszyngtońskich „jastrzębi”.

Nie oznacza to, rzecz jasna, że dotychczasowy minister obrony zaliczany być może do „gołębi” czy choćby do ludzi z „gołębiami” sympatyzujących. Zarówno jego zwolennicy jak i krytycy nie odmawiają mu jednak wybitnych zdolności, przede wszystkim organizacyjnych, a także wysoko rozwiniętego poczucia rzeczywistości. Bez tych cech zresztą nie potrafiłby sprawnie kierować przez siedem lat potężną machiną wojenną w USA: pamiętać trzeba że Pentagon w sposób bezpośredni czy pośredni zatrudnia 4,5 miliona ludzi i dysponuje budżetem w wysokości ok. 80 miliardów dolarów rocznie.

O szczegółach rozbieżności, które doprowadziły do mniej lub bardziej dobrowolnej dymisji MacNamary dowiemy się zapewne dopiero po upływie pewnego czasu. Ale już dziś wiadomo, że korzenie konfliktu sięgają głęboko. W lipcu br. MacNamara — po raz pierwszy z kolei — przeprowadził inspekcję amerykańskich wojsk interwencyjnych w Wietnamie. Z Sajgonu do Waszyngtonu po-

wrócił przeświadczony, że dalsza intensyfikacja wysiłku wojennego USA w tej części świata nie ma sensu — „nie opłaca się”, by użyć właściwej mu terminologii dobrego byznesmana.

Ten trzeźwy rachunek nie znalazł jednak uznania w oczach wojowniczych generałów, z głównodowodzącym armii amerykańskiej w Wietnamie, gen. Westmorelandem na czele. Do tych ludzi nie dociera zresztą żaden trzeźwy rachunek, ani żadne względy polityczne. Nie są oni w stanie pojąć, w jaki sposób mały naród, dysponujący mniej niż skromnym potencjałem przemysłowym i wojskowym, potrafił przez całe lata stawiać czoła amerykańskiej superpotęgzie. Nie będąc w stanie postawić diagnozy, upierają się mimo to przy całkowicie nieskutecznym wniosku: jeszcze więcej żołnierzy, jeszcze więcej bomb. Gen. Westmoreland — nie cofając się przed ewidentnym i łatwym do zdemaskowania kłamstwem — usiłował amerykańską opinię publiczną przekonać, że w wojnie wietnamskiej nastąpił już decydujący zwrot, że Stany Zjednoczone właściwie już wojnę wygrały — w tym samym czasie, gdy pod Dak To dowódcy oddziałów piechoty morskiej poniosły największe w tej wojnie straty i musiały pogodzić się z porażką, której konsekwencje dopiero wyjdą na jaw.

Nie ulega jednak wątpliwości, że to właśnie gen. Westmoreland znalazł posłuch u prezydenta Johnsona, sekretarza stanu Russka i innych osobistości, decydujących o dalszej polityce USA. Czy w tej sytuacji MacNamara podał się do dymisji, nie chcąc dłużej firmować swoim nazwiskiem awantury w jego przekonaniu skazanej na katastrofę, czy też został usunięty przez wojowniczych generałów, jako „cywilna” zawada na drodze realizacji ich barbarzyńskich planów — na razie nie wiemy. Wiemy tylko, że „jastrząb” MacNamara został wyeliminowany przez jeszcze skrajniejszych „jastrzębi” z gatunku Westmorelandów i jemu podobnych — i wiemy, że taki obrót rzeczy nie wróży niczego dobrego perspektywom pokoju w Azji i na świecie. (API)

Z Bliskiego Wschodu

W grudniu „szczyt” arabski?

Oficjalne źródła libańskie podały we wtorek wieczorem w Bejrucie, że 9 państw arabskich odpowiedziało już twierdząco na propozycję zwołania nowego szczytu arabskiego. Była to 2 konferencja szefów państw arabskich od czasu wybuchu ostatniej wojny na Bliskim Wschodzie.

Na konferencję zgłoszyli się następujące kraje: Liban, Libia, ZRA, Maroko, Kuwejt, Sudan, Jordania, Irak oraz Jemen. Syria autorytatywnie podała do wiadomości we wtorek w godzinach wieczornych, że nie weźmie udziału w tej konferencji.

Proponowana nowa konferencja na szczycie rozpatrzy nie tylko sytuację jaka rozwinęła się po spotkaniu chartumskim ale będzie próbowała uczynić następny krok na drodze do koordynacji polityki arabskiej, przede wszystkim zaś szczegółowo przestudiuje przebieg ostatniej debaty w ONZ na temat agresji izraelskiej. Szefowie państw arabskich omówią m. in. rezolucję Rady Bez-

pieczeństwa zaprojektowaną przez W. Brytanię. Niektóre państwa arabskie zaaprobowaly tę uchwałę a inne zwłaszcza Syria skrytykowały ją. Jak wiadomo uchwała Rady Bezpieczeństwa wzywała do wycofania izraelskich oddziałów wojskowych z terytorium arabskiego okupowanego po czerwcowej agresji izraelskiej, poszanowania integralności terytorialnej wszystkich państw w strefie Bliskiego Wschodu i swobody żeglugi na wodach międzynarodowych w tej strefie.

Dotychczas nie osiągnięto porozumienia co do miejsca i daty spotkania. Niektóre państwa proponują Kair inne Casablankę. Krażyły pogłoski o możliwościach zwołania tej konferencji już 9 grudnia, inne źródła podają datę 15 grudnia.

IZRAEL NA STARYCH POZYCJACH

Po kilku godzinnej debacie rząd izraelski ogłosił we wtorek wieczorem komunikat na temat polityki Izraela wobec krajów arabskich w świetle wypowiedzi prezydenta de Gaulle'a złożonej na ostatniej konferencji prasowej w Paryżu. W komunikacie tym rząd wyraża „głębokie ubolewanie” z powodu uwag poczynionych na temat Izraela przez prezydenta de Gaulle'a.

(Prezydent de Gaulle oświadczył m. in., że w wyniku awantury sueskiej z roku 1956 wyłożyło się wojownicze państwo izraelskie nastawione na dalszą ekspansję).

W dalszej części komunikatu rząd izraelski postanawia kontynuować politykę wobec państw arabskich ignorującą żądania postępowego odłamu światowej opinii publicznej.

SPECJALNE ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA

Korespondent AFP donosi z Tel-Awivu, że władze izraelskie zastosowały „specjalne środki bezpieczeństwa” w okupowanej części Jordani, w strefie Gazy i na Półwyspie Syjamskim, w związku z 20-rocznicą przyjęcia ONZ planu podziału Palestyny (29 listopada 1947 r.) Zmobilizowano na tych obszarach znaczne siły policyjne, aby przeszkodzić wszelkiej „wrożej akcji” lub ewentualnym demonstracjom.

Według doniesień agencji prasowej MEN z Ammanu, arabski ruch oporu na zachodnim brzegu Jordani przystąpił do reorganizacji. Ma on obciąć nowe elementy wszystkich części Cisjordanii aby wzmożać walkę przeciwko okupantom. Wiadomości docierające do Ammanu z zachodniego wybrzeża sygnalizują skazanie na śmierć przez władze

Demonstracje w Indiach

W różnych częściach Indii doszło we wtorek 28 bm. do gwałtownych wystąpień studentów. Podłoże tych demonstracji w czasie których doszło do starcia z policją, miało różny charakter. W Benares studenty protestowali przeciwko utrzymywaniu nadal języka angielskiego jako drugiego obok hindi języka urzędowego w tym mieście, w Hajderabadzie studenci wyrażali protest przeciwko podwyższeniu cennego, a w Kalkucie — przeciwko nowym władzom stanowym po dymisji rządu lewicowego.

W Hajderabadzie i w Eekun darabadzie (Indie Południowe) policja kilkakrotnie szarżowała na tłum studentów usiłując rozprędzić go przy pomocy pałec. Studenci zareagowali lawiną kamieni. Zniszczono kilka autobusów i urzędzenia stacji kolejowej. W wyniku starcia z policją 24 osoby, w tym 4 policjantów zostało rannych. Aresztowano 120 studentów. Kompletnemu zniszczeniu uległo 40 autobusów transportu stanowego.

Napięta sytuacja panuje w Kalkucie, gdzie pod naciskiem władz centralnych ustąpił rząd stanowy w Bengalii zachodniej. Na czwartek zapowiedziano tutaj strajk powszechny. Rząd stanowy wydał polecenie zmobilizowania 6 batalionów policji, które mają przybyć z innych stanów dla wzmożenia oddziałów policji lokalnej i wojska. (PAP)

Strefa bezałomowa w Ameryce Łacińskiej

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uchwalił na wtorkowym posiedzeniu rezolucję aprobującą układ o utworzeniu strefy bezałomowej w Ameryce Łacińskiej.

Układ zawiera wiele niejasnych sformułowań. W rzeczywistości dopuszcza on możliwość transportu broni jądrowej przez terytoria krajów znajdujących się w tej strefie oraz nie przewiduje likwidacji baz wojskowych USA na Kubie, w Panamie, Puerto Rico i innych rejonach Ameryki Łacińskiej.

W tych warunkach państwa socjalistyczne i niektóre kraje afroazjatyckie uznają za konieczne wstrzymać się od głosu.

Za projektem rezolucji głosowało 79 przedstawicieli krajów członkowskich ONZ, a 21 delegatów wstrzymało się od głosu.

PAP

Nowe państwo: Ludowa Republika Południowego Jemenu

Podpisanie porozumienia w sprawie Arabii Płd.

Po 9 dniach pertraktacji prowadzonych w Genewie, w śróde przed południem, zostało podpisane między W. Brytanią a południowoarabskim Frontem Wyzwolenia Narodowego porozumienie w sprawie niepodległości Arabii Południowej.

Komunikat ogłoszony po uroczystości podpisania porozumienia stwierdza m. in., że W. Brytania i Ludowa Republika Południowego Jemenu będą kontynuowały rozmowy w sprawie pomocy finansowej W. Brytanii dla nowo powstałego państwa. Dopóki pertraktacje będą trwały, rząd brytyjski utrzyma w dotychczasowej wykośkości udzielaną pomoc na cele cywilne i wojskowe w okresie 6 miesięcy, poczynając od 1 grudnia br.

Między W. Brytanią a Ludową Republiką Południowego Jemenu zostają ustanowione stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

W komentarzu pt. „Zwycięstwo narodu” dziennik „Prawda” pisze m. in.: pod naporem narodo-wyzwoleńczej siły Arabii Południowej, popieranych przez postępowe kraje arabskie i całą przodującą ludzkość rząd brytyjski był zmuszony powziąć decyzję wycofania się z Arabii Południowej.

Dziennik stwierdza, że brytyjscy kolonizatorzy są nadal wierni swej zasadzie „zostawiania po odejściu”. Dotychczas w Zatoce Adenkiej stoją brytyjskie okręty wojenne, zaś bazy wojskowe w tym rejonie nie zostały zlikwidowane, lecz przeniesione do sułtanatów w Zatoce Perskiej.

Opuszczając Aden — pisze „Prawda” — kolonizatorzy brytyjscy myślą o zaostrożeniu przeciwności i rozbieżności politycznych między poszczególnymi państwami.

Młodzi Norwegowie za uznaniem NRD

Walne doroczne zebranie Związku Młodzieży Socjaldemokratycznej, które odbyło się w Oslo, uchwaliło rezolucję w sprawie polityki zagranicznej. Rezolucja głosi, że młodzież socjaldemokratyczna wypowiada się na rzecz wystąpienia Norwegii z NATO po 1969 roku i za szukaniem alternatywy obronnej w porozumieniu z innymi państwami, przede wszystkim skandynawskimi. Zwracając się do kierownictwa norweskiej Partii Pracy młodzież socjaldemokratyczna stwierdza, że w podejściu do zagadnień polityki zagranicznej norweska Partia Pracy powinna brać pod uwagę realny stan rzeczy w Europie. Realna sytuacja w Niemczech przemawia za tym, by uznać Niemiec-ka Republikę Demokratyczną.

Zjazd wypowiedział się także na rzecz zacieśnienia pogłębiania wszechstronnej współpracy Norwegii z krajami Europy Wschodniej. (PAP)

nymi organizacjami, przede wszystkim między FWN a FLOS. (PAP)

Pierwszy australijski satelita Ziemi

W śróde w godzinach rannych z bazy raketowej w Woomera wystrzelono w przestrzeń kosmiczną pierwszy australijski satelita Ziemi. Jak donosi korespondent Reutera z Adelajdy start był udany.

Satelita waży 49 kg i jest wyposażony w aparaty do mierzenia promieniowania słonecznego. Ma on dostarczać cennych informacji o wyższych warstwach atmosfery. Satelita australijski noszący nazwę „Wresat” będzie krążył około Ziemi 40 dni w odległości około 100 km od powierzchni naszego globu. (PAP)

Z kroniki sądowej

Strzały do celu czy na postrach?

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu zasiadł wczoraj 22-letni słuchacz Studium Nauczycielskiego — Jerzy Fechner, któremu prokurator zarzuca m.in. usiłowanie zabójstwa Władysława S. i Hanny N.

J. Fechner przyznał się do tego, że strzelał, zaprzeczył natomiast, by zamierzał kogokolwiek pozbawić życia. 29 grudnia ub. roku — stwierdził oskarżony — w moim mieszkaniu, wspólnie z kolegą — Jerzym Wenskim — wypiliśmy litr wódki. Około 24-tej posłaliśmy do piwnicy postrzelać z kbks-u...

Broń tę osk. Fechner przechowywał od 1965 roku.

Po strzelaniu w piwnicy osk. Fechner wyszedł wraz z kolegą na ulicę. I nagle — jak utrzymuje — stwierdził, że za pasem ma broń. Wyciągnął ją i jednym strzałem rozbił kłosa latarni. Upomniany przez Wenskiego schował kbks. Wyciągnął go ponownie już po odejściu kolegi, kiedy był sam przed barem „Arena”.

Co było dalej trudno mi dokładnie powiedzieć — stwierdził oskarżony — wiem tylko, że znalazłem się w stanie jakiegoś oszaleństwa i dwukrotnie strzelałem. Na postrach...

Co było dalej opowiedział dokładnie świadkowie. Św. Władysław S. stwierdził, że do drzwi baru, w którym pełnił funkcję strażnika, ktoś zapukał. Zapytał „Kto tam?” i wówczas padł strzał, który ugodził ją w klatkę piersiową.

Św. Bronisław N.: — Kiedy otworzyłem drzwi mojego mieszkania zobaczyłem zamaskowanego szaleńca mężczyznę. Spod płaszcza wystawała lufa kbks-u. Intruz zażądał pieniędzy i zagroził strzelaniem. Udało mi się odepchnąć go i zastrzasnąć drzwi. Oskarżony jednak strzelił i trafił moją córkę w pierś.

O obrażeniach, których doznał ofiary osk. Fechnera mówili lekaarze. Jeden z nich stwierdził, że gdyby pocisk ugodził Hannę N. o niecały centymetr wyżej — poniosłaby ona śmierć.

W sprawie tej odpowiada również Jerzy Wenski oskarżony o to, że wiedząc o nielegalnym posiadaniu broni przez Fechnera nie zawiadomił o tym organów ścigania — przestępstw. Osk. Wenski przyznał się do winy.

Proces trwa. (ak)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

PRZESZKODY-ALE JAKIE?

W ubiegłej 5-latce, z powodu niedoboru mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych, Wielkopolska nie wykorzystwała ponad miliard zł kredytów inwestycyjnych. Wstępna ocena potencjału produkcyjnego budownictwa i zwiększonych zadań inwestycyjnych bieżącej 5-latki, ujawniła niedobór mocy równy 3 mld zł. Trzeba było temu zjawisku przeciwdziałać. W czerwcu ubr. na Plenum KW PZPR został więc uchwalony program tworzenia nowych przedsiębiorstw budowlanych, rozszerzenia działalności istniejących, szybszego wdrażania nowoczesnej techniki i organizacji wykonawstwa, szkolenia fachowców itd.

Mija drugi rok realizowania programu. Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa, które otrzymało zadanie zwiększenia w 5-leciu swego potencjału przerobowego aż o 70 procent oraz wykonania 1/3 planowanych dla Wielkopolski robót budowlano-montażowych, w przyspieszonym tempie zorganizowało nowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie. Działło ono od 1 stycznia br., osiągając niezłe wyniki. Za miesiąc powstanie nowe przedsiębiorstwo w Poznaniu, nastawione na roboty inżynierskie. Trzecie przedsiębiorstwo ma powstać w Wągrowcu, a czwarte na zachodzie województwa: w Szamotułach lub Nowym Tomyślu.

Przyspieszony został proces rozbudowy istniejących przedsiębiorstw i wzmacniania ich zaplecza techniczno-produkcyjnego. Burzy się prymitywne szopy, w których wytwarzano betony, stolarzę i ślusarkę budowlaną, stawiając w zamian pomieszczenia typu przemysłowego, jak np. „fabrykę domów” dla poznańskich Rataj. Potencjał w tzw. produkcji po mocniejszej wzrósł przez to: o 7000 m³ — w betonach, o 6000 m³ — w stolarce i o 1500 ton — w ślusarce budowlanej.

Przedsiębiorstwa Zjednoczenia otrzymały nowy sprzęt: dźwigi, spychacze, koparki i, co jest dla nich niezwykle ważne, 375 nowych ciężarówek dużej ładowności.

Nastąpił prawie 100 procentowy wzrost udziału technologii wieloblokowej w budownictwie mieszkaniowym, przy jednoczesnym dalszym wypieraniu z placów budów metod tradycyjnych. Zmechanizowano 56 procent robót malarskich i 65 procent robót tynkarskich, uruchomiono produkcję elementów gipsowych do wznoszenia ścianek działowych itd.

Polepszył się — przynajmniej w opinii Zjednoczenia

— stopień wykorzystywania dnia roboczego na budowach. Przerwy w pracy, powodowane przyczynami techniczno-organizacyjnymi, z 5,6 procenta w roku ubiegłym zmalały do 4,4 procenta w roku bieżącym.

Z wielkim trudem udało się także zwiększyć zatrudnienie o 590 osób. W szkołach przyzakładowych zdołano zwiększyć liczbę uczniów do 1500.

Wszystkie te, już zrealizowane, bądź będące w stadium organizacji, przedsięwzięcia, wprowadziły sporo ożywienia do pracy przedsiębiorstw budowlanych oraz przyczyniły się do pewnego przyspieszenia tempa wzrostu ich mocy przerobowej.

Jeśli np. w końcowym roku ubiegłej 5-latki wykonały one roboty za 1580 mln. zł, to w tym roku — według przewidywań — mają osiągnąć 1880 mln. W ciągu 2 lat przyrost mocy wyniesie więc 19 procent. Jest to jednocześnie i dużo, i mało. Dużo — w porównaniu z osiąganym tempem przyrostu mocy w latach ubiegłych. Mało — w zestawieniu z celem, jakim jest planowany przyrost mocy przerobowej o 70 procent. Wyda się, że takie rozłożenie zadań w czasie: 19 procent w ciągu 2 lat i 51 procent w pozostałych 3 latach pięcioletki, nie jest najpomyślniejsze. Tym bardziej, że globalne rozmiary owego przyrostu, zamiast piąć się w górę, zmalały: z 168 mln. zł w ubiegłym roku do 132 w bieżącym.

W bieżącym roku Zjednoczenie miało trudności organizacyjne i techniczne; zahamowały one tempo robót w dwóch podstawowych zagłębiach budownictwa mieszkaniowego: na Ratajach i w nowym Koninie. Niedostateczne przygotowanie wielu innych inwestycji, (np. 10 szkół, Zakładów Graficznych w Gnieźnie i POM w Swarzędzu), powodowało niepotrzebna krążanie i stratę czasu. Dokuczliwe zmiany koncepcji u inwestorów już w trakcie budowy m. in. odlewni w Śremie, „centrum” w Poznaniu i szpitala w Koninie — znacznie komplikowały i opóźniały zaplanowany przebieg robot.

do redaktora

Scena czy estrada?

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23. XI. br. ukazała się rozmowa ze mną pt. „Scena czy estrada?” Dziękując za pamięć proszę jednocześnie o wydrukowanie poniższego wyjaśnienia:

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23. XI. br. w zamieszczo-

Gdy do tego dodamy niepełne i nieterminowe dostawy materiałów budowlanych, a wśród nich nawet prefabrykatów z betonu i cegły „kratówki” oraz trwający niedobór w kwalifikowanych kadrach — to obraz będzie mniej więcej pełny.

Lecz są i przyczyny subiektywne, zależne od przedsiębiorstw. W niektórych z nich potraktowano program rozbudowy mocy przerobowej jako jeszcze jedną akcję na miesiąc, na dwa. Nawet po VII Plenum KC PZPR, gdy zaczęły działać zakładowe komisje usprawnień organizacji pracy i należało nastawić pracę komisji i aktywność załóg właśnie na problem zwiększenia mocy przerobowej — programu jakby nie przypomnieli sobie.

Były także przypadki braku współdziałania administracji z organizacjami partyjnymi, związkowymi i technicznymi w mobilizowaniu załóg do realizacji tego programu; przypadek niepełnego wykorzystywania przyznanych środków na rozbudowę własnego zaplecza przedsiębiorstw oraz beztróskiego udawania się członków dyrekcji (po kilku naraz) na urlopy w letnich miesiącach największego zagrożenia planów, gdy setki chłopów-robotników opuszczało budowy w związku z pracami żniwnymi, itd. itp.

Tu już nie można mówić o „sile wyższej” lecz o postawach konkretnych ludzi. Postawy te nie mogły stwarzać, niestety, sprzyjającego klimatu dla maksymalnego wykorzystania takich potencjalnych możliwości zwiększenia mocy przerobowej przedsiębiorstw, jak walka z wciąż jeszcze potężnym wśród części budowlanych hasłem: „dawać mało — brać najwięcej”, jak przeciwdziałanie pładze niedoróbek, jak ciągłe doskonalenie organizacji oraz pełne wykorzystywanie czasu pracy ludzi i maszyn.

PIOTR CHOJNACKI

nym wywiadzie pt. „Scena czy estrada” fantazja autora artykułu przypisała mi szereg zdań, których w rozmowie z nim nie wypowiedziałam. Z góry dziękuję za zamieszczenie.

Łącząc pozdrowienia.

Zdzisława Donat

OD REDAKCJI: Autor wywiadu — tym razem już bez fantazji — bije się w piersi i, jeżeli sprawił jakkolwiek przykrość Autorce listu — szczerze przeprasza.

— Może warto przypomnieć, co daje kontrolne badanie?

— Pozwala na natychmiastowe rozpoznanie opieki nad chorym, rozpoczęcie leczenia w okresie najlepszym; gdy organizm chorego dysponuje zasobami sił, a w samych płucach nie doszło jeszcze do poważnych zmian. To właśnie dzięki zdjęciom małoobrazkowym możemy odkryć nawet drobne zmiany, gdy czujemy się zdrowi i brak objawów towarzyszących późniejszemu okresowi gruźlicy.

— Panie doktorze, spotykamy się ze zdaniem, że zdjęcia małoobrazkowe nie wykazują drobnych zmian w płucach?

— Taki pogląd jest całkowicie błędny. Prawie wszystkie nowe przypadki gruźlicy odkrywa się właśnie przy pomocy zdjęć małoobrazkowych. W roku 1966 tymi zdjęciami objęliśmy 462 tys. osób. Wśród nich wykryto 1014 nowych przypadków gruźlicy.

— Tak więc masowe badania rentgeno-fotograficzne są pierwszym warunkiem powodzenia w walce. Czy w tej dziedzinie jesteśmy właściwie przygotowani?

O teatrze kaliskim przestało być głośno. Z końcem sezonu opuściło Kalisz kilku zdolnych młodych aktorów, opuścili też teatr w znacznej części widzowie. W mieście zarzuca się teatrowi, że jego działalność obliczona jest bardziej na zainteresowanie warszawskich krytyków niż miejscowej widowni, w teatrze mówi się, że widz kaliski nie zawsze potrafi docenić ambicje artystyczne i ideowe dyrekcji. Trudno z oddalenia orzec, kto ma rację. Fakt jest jednak faktem, że z widzami są kłopoty, ale i to jest prawda, że dyrekcja zdaje sobie sprawę z sytuacji i wprowadza obecnie do repertuaru pozycje mogące w zasadzie liczyć na poparcie i zainteresowanie widowni. Jako jedną z takich pozycji proponowano też w Kaliszu spektakl molierowskiego „Świętoszka”.

Przedstawienie kaliskie pod względem artystycznym budzi jednak pewien niedosyt, nie jest w pełni udane realizatorskie, nie jest precyzyjnie zakomponowane, wyważone. Wątpliwości budzi tu też już samo potraktowanie „Świętoszka” przede wszystkim jako komedii, jako zabawy. „Świętoszek” oczywiście jest komedią, ale komedią gorzką, filozoficzną, moralizatorską, pozwalającą na wydobycie spraw istotniejszych, głębszych niż sama groteska sytuacji i postaci. Mieszczańskiego spokoju Orgona i obłudy Tartufera trzeba się tu po prostu bać, musi on być dla widza straszny i w jakimś sensie współczesny, jeśli chcemy spektaklem tym powiedzieć coś dzisiejszemu widzowi. W przedstawieniu Aliny Obidniak wszystko to znalazło się oczywiście, ale tylko po części. Nie zostało po prostu do końca konsekwentnie przeprowadzone. Mówiła o tym scenografia, sugerowała to niektóre role i odsłony. Tę tonację podjęli jednak, w spektaklu, być może także z winy reżysera, aktorzy. A „Świętoszek” pozostał przecież dla dzisiejszego widza sztuką wyjątkowo aktualną, demaskatorską. Dla niektórych środowisk, podobnie jak w latach „Króla słońca” — niebezpieczną, polityczną, z przekornymi antymieszczańskimi i antyklerykalnymi hasłami. Takimi sztukami może nawet dzisiejszy teatr próbować porozmawiać z widzami o współczesności.

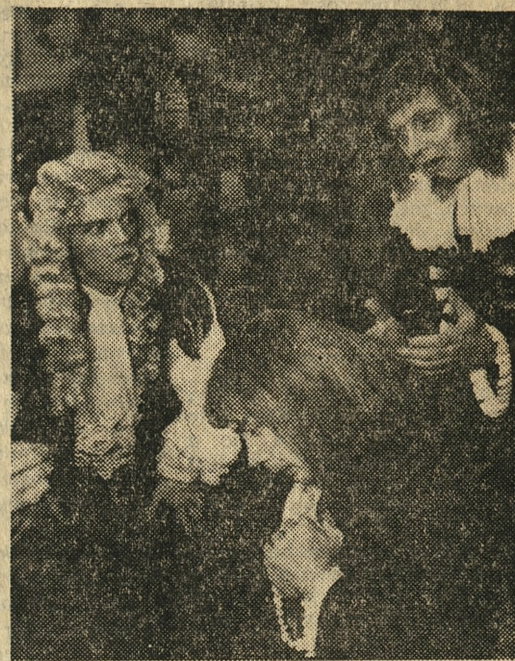
Znając zainteresowanie Aliny Obidniak sztuką polityczną, ideową i współczesną, można było spodziewać się w Kaliszu nowoczesnego, antymieszczańskiego „Świętoszka”. Ten kształt spektaklu narzucała z góry ciekawa w samym pomysle scenografia Władysława Wigury zbudowana z ogromnych drzwi do podsłuchiwanego i podglądania mieszkającego domu, ten ton spektaklu istniał gdzieś zapewne w zamysle reżysera-scenizatora. Alinie Obidniak zabrakło chyba tu jednak rutyny, doświadczenia w paraniu się starym tekstem i niedobrze znoszącą adaptację na teraźniejszą scenę językiem przekładu Boya.

Błędem byłoby jednak nie dostrzec walorów tego spektaklu. Są one m. in. w niektórych rolach aktorskich przedstawienia. Pierwszoplanowa po-

TEATR

Kariera obłudnika

stać komedii — Tartufera wypadła tu całkiem przekonywająco. Stefan Mienicki zagrał tę rolę prosto, bardziej groteskowo niż farsowo. Do spokojnej, z dużą kulturą aktorską zagranej przez Jerzego Jasińskiego roli Orgona wkładły się już jednak tony bezbarwne, szare, obce sztuce i spektaklowi. Jeszcze bardziej obok tekstu znaleźli się w tym przedstawieniu młodzi aktorzy: szczególnie odwoławca całkowicie bezzasadnie utrzymanej w tonie farsowym roli Damisa — Feliks Szajnert oraz



Scena z kaliskiego przedstawienia „Świętoszka”. Od prawej: Jerzy Jasiński (Orgon), Stefan Mienicki (Tartufer), Feliks Szajnert (Damis). Fot. — Grażyna Wyszomirska

Elżbieta Jagielska jako Marianna i Andrzej Łągwa — Walery. Wiele spraw zagubiła — w tak pięknej przecież scenie z Tartuferem — Janina Skalak. Nie zdobyła się też na tyle wdzięku i swobody scenicznej — na ile ją stać — Alina Zyroń jako służąca Doryna.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu „Świętoszek” komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego, reżyserii Aliny Obidniak i scenografii Władysława Wigury.

Czytelnicy pytają
REDAKCJA ODPOWIADAZWOLNIENIA
NA STUDIA ZAOCZNE

Lidia P. Czempin. — Pracuję i chciałabym rozpocząć studia zaoczne. Czy zakład pracy zobowiązany jest pokrywać koszty dojazdów?

RED. — Zakład pracy w zasadzie powinien wyrazić zgodę na zaoczne kształcenie się pracownika na wyższej uczelni. Pracownik taki korzysta z uprawnień do zwolnienia od pracy w wymiarze przewidzianym dla tego rodzaju szkolenia jak i zwrotu kosztów przejazdu do uczelni na ćwiczenia czy kolokwia. (2531)

MAŁŻENSTWO NA ODLEGŁOŚĆ
I URLOP OKOLICZNOŚCIOWY

H. G. ul. Marszałkowska. — Czy mam prawo do urlopu okolicz-

nościowego z okazji zawarcia małżeństwa na odległość. Jaką datę przyjąć za datę obowiązującą?

RED. — Pracownik zawierający związek małżeński ma prawo do dwóch dni urlopu. W razie zawarcia ślubu przez pełnomocnika, za datę ślubu uważa się złożenie oświadczenia przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego. Urlop można otrzymać po nadejściu wypisu z aktu i przedłożeniu go w zakładzie pracy. Termin nie powinien być długi, a dokument należy przedłożyć niezwłocznie po jego otrzymaniu. (2544)

DWÓCH WŁAŚCIELI

Jan B. — Mieszkam w domu który należy do dwu właścicieli. Czy każdy z nich jest administratorem swojej części? Jaki przepis te sprawy reguluje?

RED. — Współwłaściciele domu powinni między sobą uzgodnić, który z nich będzie miał pełnomocnictwo do zarządzania wspólnym budynkiem. W takim wypadku najlepiej wystąpić do sądu o wyznaczenie jednego z nich lub ustalić specjalnego zarządcę. Przypisy o współwłasności zawarte są w dziale IV Kodeksu Cywilnego. (2388)

PRZYSŁUGUJE
TYLKO JEDNA RENTA

Walenty W. — Jestem rencistą, a jako powstaniec otrzymuję rentę w wysokości 1200 zł. Ponadto na leży mi się renta z Francji. Ta ostatnia została mi wstrzymana przez władze polskie. Czy słusznie?

Red. — Rencista może otrzymywać tylko jedną rentę. W przypadku zbiegu prawa do zagranicznej i krajowej — Biuro Rent Zagranicznych w Warszawie ustala jedną wspólną. W razie nieporozumień należy zwrócić się do Biura Rent Zagranicznych ZUS w Warszawie ul. Szopena 1. (2588)

DZIERŻAWA DO DEPOZYTU

B.J. ul. Kossaka — Zajmuję pokój z kuchni i przynależnościami (dórzówką). Po rozwiązaniu umowy właściciela domu nie chce ode mnie przyjmować dzierżawy. Co należy czynić z opłatą za lokum?

RED. — W przypadku jeśli właściciel budynku odmawia pobierania czynszu od lokatora, należy złożyć wniosek w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania ul. Mińska 1a o zezwolenie na wpłacanie czynszu do depozytu sądowego na rzecz właściciela nieruchomości. Wniosek ten trzeba uzasadnić a przede wszystkim udowodnić z jakich przyczyn chce Pan składać należności do depozytu sądowego. Jako dowód można dołączyć odcinek z pocztu z adnotacją o odmowie przyjęcia czynszu przez właściciela budynku. (2214)

PRZYSPOSOBIE NIE MAŁEGO
DZIECKA

H. K. — Jesteśmy małżeństwem bezdzietnym i chcielibyśmy zaadoptować małe dziecko. Prosimy o bliższe informacje.

RED. — W Poznaniu i województwie znajdują się domy małych dzieci (do 3 lat). Są między nimi dzieci zakwalifikowane prawie do adopcji. Najlepiej należałoby się zgłosić do Miejskiego Ośrodka Matki i Dziecka w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 24/26 lub Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka także w Poznaniu ul. Słowackiego 8/10. przedstawiając podanie, dokument zawarcia małżeństwa, zaświadczenie lekarskie z uwzględnieniem badań w kierunku wykrywania gruźlicy, chorób wenerycznych i psychicznych, dalej zaświadczenie o stanie majątkowym względnie zarobkach oraz zaświadczenie o postawie etycznej-moralnej. Przepisy o adopcji są zawarte w art. 100-102 Kodeksu rodz. i opiekuńczego. (2467)

WYDZIEDZICZENIE DZIECI

Strapiiona matka — Czy mając jednego syna muszę mu zapisać dom dwurodzinny, który jest moją własnością. Czy dom mogę sprzedać?

RED. — Właścicielka domu może go sprzedać. O ile nie pozostawi Pań testamentu w którym ustala spadkobierców, majątek po Pani będzie dziedziczył dziecko. W testamentie może Pani dziecko wydziedziczyć, podając przyczynę takiej decyzji. Podane przez Panią „wyczerpienie” syna uzasadnia prawo do całkowitego wydziedziczenia go ze spadku. (2532)

W OCZEKIWANIU NA PROTEZĘ

W.M. — Jestem rencistą chorym na żołądek. Ostatnio przyniesiono mi protezę żołądka, na którą będę musiał czekać do 10 miesięcy. Czy istotnie to trwa tak długo?

RED. — Kierownictwo Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej wyjaśniło nam, że renciści emeryci III grupy, członkowie rodzin oraz osoby zakwalifikowane do opieki społecznej na protezy muszą czekać od 7 do 12 miesięcy. Grupa ta jest bowiem bardzo liczna. Czas oczekiwania skracać można tylko w szczególnych wypadkach, i to na zlecenie lekarza. Na ogół jednak prawie wszystkie pacjenci tej grupy przyniosą zaświadczenia lekarzy rejonowych „że cierpią na dolegliwości żołądkowe” lub też nieżyły żołądek. I stąd taki długi okres oczekiwania na protezę. (2599)

ZEPSUTY WYŁĄCZNIK
PRZY PARNIKU

J. S. w B. — Przy elektrycznym parniku zepsuł mi się automatyczny wyłącznik czasowy. Gdzie mogłabym zakupić nowy?

RED. — O ile parnik elektryczny nabyła Pani w Składnicy Maszyn Rolniczych PZGS, to o ramach gwarancji może go Pani otrzymać bezpłatnie. Jeżeli uszkodzenie nastąpiło po tym okresie to w Składnicy można go nabyć też za gotówkę. Cena wyłącznika wynosi 558 zł. Jeśli PZGS nie ma wyłączników, to radzimy zwrócić się do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym w Poznaniu, ul. Katowicka 1. (2364)

Nasz konkurs BĄDŹMY ZDROWI

W PORĘ WYKRYTA — WYLECZALNA

Dzisiaj na temat wykrywalności gruźlicy rozmawiamy z ordynatorem Oddziału Żeńskiego Szpitala przy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwegruźliczej w Poznaniu dr. Stanisławem Liberskim, który od 9 lat pracuje w tej dziedzinie.



Dr. Stanisław Liberski
Fot. — K. Przychodźki

— Wiadomo, że Wydział Zdrowia i poradnie przeciwegruźlicze zajmują się organizacją leczenia gruźlicy. Istnieją jednak również społeczne komitety do walki z tą chorobą. One to mobilizują społeczeństwo i kierują społecznym wysiłkiem w zwalczaniu gruźlicy. W jakiej dziedzinie działalność ta znajduje najszersze pole do popisu?

— Ogólnie mówiąc, w budzeniu pełnej świadomości, że choroba szybko wykryta jest uleczalna. Gdy prawda ta dotrze do wszystkich, nie będziemy mieli kłopotów, by każdy — bez względu na to, czy czuje się dobrze czy źle — poddawał się badaniom kontrolnym. Z tymi badaniami staramy się dotrzeć do najdalszych zakątków województwa.

POZNAŃSKA BOMBA KOBALTOWA

Blisko 70 lat temu (w 1898 r.) małżeństwo Curie odkryło radę — promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, dokonano milowego kroku na drodze zwalczania raka, jednego z najbardziej złośliwych nowotworów. Było to niewątpliwym dobrodziejstwem dla ludzkości, dziesiątkowanej przez tę społeczną chorobę. Do dziś zresztą rad stanowi niezastąpiony sposób leczenia niektórych typów nowotworów i zapewne jeszcze długo nim pozostanie, mimo odkrycia nowych źródeł promieniowania i wprowadzenia nowych metod promieniotwórczych. Jedną z nich jest od kilkunastu już lat stosowany szeroko w wielu krajach świata

kobaltron

znany bardziej pod nazwą bomby kobaltowej. Ktoś, kto pierwszy raz spotyka się z tym aparatem pomyśli, że jest to aparat rentgenowski. Zewnętrzne podobieństwo — głowica na statywie, stół itp. — gotuje jednak powierzchownemu obserwatorowi wielkie niespodzianki. Różnice są bowiem istotne. Sięgnijmy wobec tego do encyklopedii.

Kobaltowa bomba — przyrząd używany w medycynie do zdiagnozowania i leczenia nowotworów, w technice do defektoskopii — przy użyciu promieniotwórczego izotopu kobaltu ⁶⁰Co. Leczenie za pomocą kobaltowej bomby stanowi najczęstszą stosowaną praktycznie postać teleterapii. Ładunek izotopu kobaltu umieszczony jest w głowicy o ścianach zasadniczo nieprzenikalnych dla promieniowania, z wyjątkiem okienka dla przebiecia jego wiązki izotopowej. Podobnie jak lampa rentgenowska do terapii, kobaltowa bomba umożliwia napromienianie polem statym lub też metodą obrotową albo wahadłową. Promieniowanie kobaltiem promieniotwórczym, jest jednak bardziej jednorodne niż promieniowanie rentgenowskie i bardziej równomiernie wchłaniane przez tkankę ciała; umożliwia skuteczniejszą w działaniu napromienianie nowotworów złośliwych głęboko zlokalizowanych.

Te niewątpliwie walory zdecydowały, że właściwie w całym cywilizowanym świecie stosuje się we współczesnym leczeniu nowotworów kobaltowe bomby czyli tzw. teleterapię. Również i w Polsce idea kobaltronowa wkroczyła w fazę rozkwitu. Dotychczas zainstalowano w kraju cztery takie aparaty: w Warszawie i Gliwicach oraz w Krakowie i Lublinie (w dwu ostatnich o mniejszej jednak wydajności). Piąte, kolejne

na wskroś nowoczesne urządzenie instaluje się obecnie w Poznaniu.

Wojewódzki Ośrodek Onkologiczny przy ul. Garbary w Poznaniu otrzymał aparat

„Gammatron 3”

produkcji „Siemensa”. O zaletach tego cennego nabytku rozmawiamy z dyrektorem Ośrodka Onkologicznego dr med. S. Skowrońskim, który stwierdza między innymi:

Zainstalowanie „Gammatronu 3” stanowi poważny krok naprzód w leczeniu nowotworów. Źródło kobaltu umieszczone w potężnej głowicy aparatu emituje promieniowanie bardzo przenikliwe o energii przewyższającej wielokrotnie promienie rentgenowskie. Promienie o tak wysokiej energii powodują szereg zjawisk fizycznych niezwykle korzystnych w leczeniu nowotworów. Mianowicie pozwalają doprowadzić bardzo wysoką dawkę promieni na guz nie powodując uszkodzenia tkanek zdrowych, zwłaszcza skóry, chrząstek, kości. Dlatego do leczenia telekobaltem nadają się przede wszystkim nowotwory głęboko położone oraz nowotwory otoczone tkanką chrzęstną lub kostną. Takimi nowotworami są nowotwory jamy nosogardłowej, raki gardła i krtani, raki płuc, przełyku, pęcherza moczowego oraz nowotwory macicy zwłaszcza u kobiet otyłych. W pewnych przypadkach można również stosować leczenie „bombą kobaltową” nowotworów uprzednio już naświetlanych.

Trzeba podkreślić również, że leczenie promieniowaniem o takiej wysokiej energii jaką daje „bomba kobaltowa” jest znacznie lepiej tolerowane przez chorych, nie powoduje dokuczliwych odczynów popromiennych. Bardzo wysoka wydajność „Gammatronu 3” wynosząca 6.000 rhm (6 tys. rentgenów z odległości 1 metra) pozwala na maksymalne skrócenie czasu naświetlania, które będzie wynosiło do 1,5 min, co jest bardzo istotne, dla chorego i dla przelotowości tego działu.

Na zapleczu ośrodka przy Garbarach wyrosły niedawno potężne mury (beton — 110 cm

grubości) pawilonu, gdzie zainstalowany zostanie „Gammatron 3”. To niemal forteca, konieczny jednak wymóg ze względu na bezpieczeństwo. Chociaż aparat zawiera w swej głowicy silnie działający pierwiastek promieniotwórczy nikomu jednak z obsługującego personelu i pacjentów

nie nie grozi

bowiem „Gammatron 3” jest całkowicie zautomatyzowanym urządzeniem, gwarantującym 100-procentowe bezpieczeństwo. Gdyby nawet jakaś niepowołana osoba próbowała wejść do kabiny podczas pracy aparatu, zatrzymają ją zablokedowane drzwi. Gdy natomiast będą one odblokowane (ale tylko przy nieczynnym aparacie), każde ich otwarcie spowoduje automatyczne schowanie źródła promieniowania.

Każda nowość wywołuje run, każdy chory chciałby być leczony nowocześnie. W przypadku kobaltronu musimy nieśtety tych wszystkich — którym wydaje się, że tylko tą drogą można zapobiec chorobom — rozczarować. Zainstalowanie kobaltowej bomby w Poznaniu nie wyklucza równocześnie tradycyjnej metody leczenia nowotworów. Niecelowym byłoby np. leczyć raka skóry przy pomocy kobaltu. Znacznie lepiej zrobi się to przy pomocy radu lub aparatu Roentgena. Zresztą światowe tendencje leczenia nowotworów są jednoznaczne — dla każdego przypadku odpowiednia metoda. A kobalt służy właśnie jednej z nich.

Uruchomienie poznańskiego kobaltronu nastąpi jeszcze w tym roku. Wykonawcą robót jest PPB nr 4 w Poznaniu. Rozpoczęto już szkolenie personelu, który będzie pracował w tym dziale. Szkolenie odbywało się także poza granicami kraju. Np. z działaniem tego typu aparatów zapoznawała się w kilku ośrodkach francuskich dr Irena Skowrońska — ordynator oddziału onkologicznego ogólnego w Ośrodku. Nie od rzeczy będzie również dodać, że kobaltowa bomba służyła nam także sąsiednim województwom.

MARIUSZ JANOWSKI



Erwin Jabłoński
Fot. — K. Przychodźki

Oznaczeniu, jakie naczelne władze przywiązują do rozwoju przemysłu oponiarskiego, świadczy wystąpienie Władysława Gomułki na otwarciu Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych. Możemy się domyślać, że nie mały udział w uruchomieniu tej inwestycji miało Centralne Laboratorium Oponiarskie. Działające w Poznaniu w cieniu naszego „Stomila” i to działa od dziesięciu lat. Jaka była więc jego rola w Olsztynie? Rozmawiamy na ten temat z najstarszym stażem pracownikiem CLO, mgr Erwinem Jabłońskim.

— Udział nasz polegał na przygotowaniu dla Olsztyna własnej technologii i konstrukcji. Stawka okazała się duża: zrezygnowano z kupna kompletnego zakładu, za granicą, więc maszyn, które miały pochodzić od różnych dostawców, należało wprząc do zgodnego współdziałania w produkcji. To był jeden kierunek działania; drugi, chyba najważniejszy, polegał na opracowaniu nowoczesnej konstrukcji opon. Nowoczesnej, to znaczy odpowiadającej wymaganiom techniki, maksymalnie ekonomicznej w produkcji i w użyciu. I ten problem był niemały.

Przyjęto uznawać powszechnie za najważniejsze w ogumieniu tzw. przebieg, długotrwałość eksploatacji, a przecież na jakość ogumienia składa się wiele innych czynników jak elastyczność, przyczepność do jezdni, odporność na duże szybkości, możliwość krótkiego hamowania itd. Wszystko to musieliśmy zastosować w oponach dla Olsztyna. Oceniamy, że pokonaliśmy wszystkie te

konstrukcyjne i technologiczne bariery.

Zanim jednak dało to rezultaty...

— „Musieliśmy zaczynać od zera przed dziesięcią laty. Kiedy w 1957 roku organizowaliśmy Samodzielną Pracownię Ogumień Trakcyjnych, było nas tylko kilku: inż. Henryk Durski, inż. Józef Strużyk, inż. Ryszard Bernaczyk, mgr inż. Henryk Saganowski i ja. Z początku praca polegała na obserwacji produktów przemysłu, musieliśmy poznać wady opon w eksploatacji. Pracę tę prowadziliśmy także dzisiaj, mamy corocznie nowe dane z badań trzydziestu tysięcy eksploatowanych opon. W trzy lata później zmieniliśmy nazwę na obecną i zakres zadań: doszedł nam obowiązek nowych konstrukcji w oparciu o dokonany postęp w świecie, z koniecznym ujednoliceniem produkcji krajowej, z zastosowaniem wia

slaj za każdą taką oponę płacimy za granicą tyle ile kosztuje „volkswagen”. Zadanie jest niemałe: dotychczas produkujemy opony na maksymalne obciążenia trzy i pół tony, a wymaga się od nas konstrukcji o wytrzymałości przeszło dwukrotnie większej.

— Co w związku z tym programem obecnie Pana absorbuje?

— Pracuję nad jeszcze innym zagadnieniem: należy przygotować wszechstronną koncepcję regeneracji zużytych opon. Trzeba o tym myśleć już w fazie nowych konstrukcji, aby uzyskać duże oszczędności, za trzy lata bowiem przewiduje się do rocznej regeneracji prawie milion opon. Stąd i problem dla nas wieloraki: ekonomiczny, konstrukcyjny, technologiczny i organizacyjny.

— Skoro o regeneracji mowa... Ma Pan czas dla siebie na odpoczynek i przyjemności?

— Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że odpoczywam, rozwiązując w domu swe codzienne problemy pracy. Proszę mnie nie posadzać o pozostawstwo; jako specjalistę, powołano mnie do komisji RWPG, muszę więc dodatkowo wiele czytać, by być w kursie spraw mego zawodu. A pasjonuje mnie nadal, mimo siwych włosów... To pozostało z tych lat, gdy powojenny przemysł domagał się gwałtownie nowych surowców, nowych rozwiązań, gdy każdy, kto czuł się na siłach brał „byka za rogi” bez kompleksu niefachowości. Ale myli się pan, jeśli pan sądzi, że przez to brak mi czasu dla rodziny.

*

Szczęśliwy człowiek. Z pewnością jak ten matematyk, który po wielogodzinnych wykładach rozwiązuje w domu dla rozrywki skomplikowane równania z wieloma niewiadomymi. Więc jednak są tacy ludzie.

Rozmawiał:

ZBILUT SEK



LITERATURA SPOŁECZNO — POLITYCZNA

„IX Plenum KC PZPR, 28-29 września 1967 — Podstawowe materiały”. KIW str. 156, z. 5.

„Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 i 1917 roku” WL str. 454, z. 15.

I. Pawłowski, K. Sobczak — „Walczyli o Polskę” (Polacy od działań polskie w Rewolucji Październikowej i w wojnie domowej w Rosji 1917-1921). MON, str. 266, z. 17.

NAUKA

Tadeusz Czechowski — „Wprowadzenie do zastosowań matematyki w ekonomii”. PWN, str. 245, z. 27.

„Katalog zabytków sztuki w Polsce. Powiat bielsko-bialski”. WAIF, z. 37.

Wśród przyjaciół Madziarów

Kecskemet — stolica największego na Węgrzech województwa Bacs Kiskun, ma w swoim herbie koź wspaniałą się na pochyłe drzewo. Również nazwa miasta tłumaczy się jako „kozi plac”. Nietrudno doszukać się genealogii tej nazwy. To niewymagające w hodowli zwierzę odgrywało tu bowiem od wieków rolę żywiciela.

Dzisiaj tylko szacunek dla tradycji każe utrzymywać starą nazwę grodu z koź w herbie. Na okolicznych piaszczach i wydmach, po których niegdyś hasały koź stad, wyrosły bowiem wspaniałe, morelowe i jabłkowe sady oraz winnice. Rozciągają się one tysiącami hektarów, począwszy od Kecskemetu, hen ku południowej granicy kraju.

Zmiany nie tylko w pejzażu

Buda Gabor — wiceprzewodniczący tutejszego prezydium wojewódzkiej rady narodowej informuje, że tak często spotykany na Węgrzech widok winnic i sadów, jest czymś zupełnie nowym w pejzażu tych okolic. Jeszcze bowiem kilka lat temu, zarówno na glebach ciężkich jak i na piaszczach, zajmujących tu ponad połowę użytków rolnych, uprawiano tradycyjnie kultury: zboże, kukurydzę, ziemniaki. Efekt tego był zwykle opłakany.

Specyficzne warunki glebowo-klimatyczne, z dużym nasłonecznieniem (2050 godzin w ciągu roku) i niewielką ilością opadów (500-550 mm), skazywały tutejsze rolnictwo na kaprysy aury. Wrogiem numer jeden była zwykle posucha. Ale zdarzało się, że wody Dunaju i Cisy zalewały ogromne połacie pól uprawnych. Brak wilgoci, przy jednoczesnym jej nadmiarze w pewnych okresach, był odwiecznym problemem tych okolic.

Dopiero nowe warunki społeczno-ustrojowe, w których dominującą pozycję w rolnictwie zajmuje sektor uposażony (blisko 97 procent ziem uprawnych), pozwoliły na przeobrażenie zasadniczych zmian w strukturze i poziomie upraw. Opracowany przed kilku laty plan kompleksowego, racjonalnego zagospodarowania użytków rolnych przewidywał, że na 90 tys. holdów czyli jachów (1 hold = 0,57 ha) piaszczystych gleb Bacs Kiskun, założone zostaną plantacje winogron oraz sadów jabłoniowych i morelowych. Suchy, słoneczny klimat i piaszczyste

podłoże stwarzają bowiem idealne, a niewykorzystywane dotychczas, warunki dla tych kultur.

„Winni milionerzy”

W ostatnich czterech — pięciu latach zagospodarowano już w ten sposób 33 000 holdów. Ziemia, która z ledwością dawała z holda 5 kwintali zbóż, zaczęła przynosić fantastyczne wprost dochody. Z holda dobrze prowadzonej winnicy można bowiem zebrać 40 a nawet 50 kwintali winogron, zaś w przypadku sadu 200-250 kwintali owoców. Właściwie pielegnowany hold takich upraw może przynieść w ciągu roku 60-70 000 forintów. Nędzne piaszczyste awansowały w ten sposób do roli prawdziwego Eldorado.

Nic dziwnego, że słowo „homok” czyli piasek, przewija się często w

tutejszych rozmowach. Można je łatwo odnaleźć w niezrozumiałym dla nas tekście gazetowego artykułu. Poemat o piaszczach czytał młody poeta z Kecskemetu — Daniel Hatvani podczas spotkania literackiego w Bugacu, małej miejscowości na skraju pustyń. Słowo „homok” otrzymało już przymiotnik „arany” czyli złoty. Złote piaszczyska Bacs Kiskun rodują bowiem prawdziwe złoto.

Tutejsze wino wyróżnia się spośród tradycyjnych gatunków jasno-złotym kolorem oraz łagodnym smakiem i bogatym aromatem, stając się konkurentem renomowanych marek.

W ogromnym kombinacie winnym Vaskuti koło miasta Baja nad Du-

nał się też w dalszym ciągu o „romantykę” puszczy. W pełni sezonu jest i gulasz w kociołkach, są koźskie tabuny, a także cowboje pozujący do zdjęć w malowniczych strojach. Na skraju puszczy w miejscowości Bugaci Csarda dla gości w „mercedesach” urządono egzotyczną, krytą słomą chatę — restaurację, z ludowym wystrojem wnętrza, ubraną na ludowo obsługą i cygańską muzyką. Madziarzy wiedzą bowiem, że dewizowi turyści — a na nich przede wszystkim się tu liczy — szukają na Węgrzech nie brzozy z pieczarkami, lecz intymnych knajpek, gdzie wino podaje się prosto z beczki, a zupę rybną w pasterskich kociołkach.

Mimo tych przeobrażeń hodowla pozostała jedną z najważniejszych dziedzin produkcji rolniczej na puszczy. Zmienił się tylko jej profil: w miejsce koźskich stadnin, na czoło pogłowia wysunęły się owce, bydło i trzoda.

Szanse rozwoju

Obraz współczesnej wsi węgierskiej jest jeszcze bardzo złożony, zarówno w sensie poziomu codziennego życia, jak i rezultatów produkcji. Decydujący jest jednak fakt, że po okresie stagnacji a nawet spadku plonów i hodowli, rok 1964 przyniósł po raz pierwszy od wielu lat zaspokojenie potrzeb kraju na podstawowe płody rolne, a zwłaszcza na zboża chlebowe. Również lata następne nie wymagały już importu ziarna. Socjalistyczne rolnictwo węgierskie, dysponujące coraz lepszym wyposażeniem technicznym i doświadczoną kadrą specjalistów, ma dziś wszelkie szanse dalszego, pomyślnego rozwoju.

FELIKS BIŁOS

PIASKI RODZĄCE ZŁOTO

ste podłoże stwarzają bowiem idealne, a niewykorzystywane dotychczas, warunki dla tych kultur.

„Winni milionerzy”

W ostatnich czterech — pięciu latach zagospodarowano już w ten sposób 33 000 holdów. Ziemia, która z ledwością dawała z holda 5 kwintali zbóż, zaczęła przynosić fantastyczne wprost dochody. Z holda dobrze prowadzonej winnicy można bowiem zebrać 40 a nawet 50 kwintali winogron, zaś w przypadku sadu 200-250 kwintali owoców. Właściwie pielegnowany hold takich upraw może przynieść w ciągu roku 60-70 000 forintów. Nędzne piaszczyste awansowały w ten sposób do roli prawdziwego Eldorado.

Nic dziwnego, że słowo „homok” czyli piasek, przewija się często w

najem, oglądałem niewyobrażalne wprost ilości fermentującego moszczu, wycelowanego ze 100 000 kwintali winogron, m. in. zebranych z 2 300 hektarów winnicy. Przyniesie to 80 000 hektolitrow win, z czego blisko połowa pójdzie na eksport. Pracujące zaledwie od 3 lat przedsiębiorstwo zdołało już zdobyć 30 medali na międzynarodowych konkursach jakości win.

Podobnie wyposażony, choć mniejszy zakład zbudowano ostatnio niedaleko Kecskemetu, w miejscowości Kiskunfelegyhaza. W tym roku, będącym okresem rozruchu instalowanych urządzeń, wyprodukuje się 12 000 hektolitrow win. Po pełnym zakończeniu budowy, zdolność produkcyjna zakładu wzrośnie do 45 000 hektolitrow.

Obok wielkich zakładów, wyrobem win trudnią się setki drobnych

szeroko przez przedwojenne biura podróży. Przyjeżdżali tu ładowni forsy biznesmeni oraz ich żnużone ladies, by spróbować pasterskiego gulaszu, pohulać w karczmach, zapoławiać na podstawione zwierza.

Dzisiaj przybywający tu wciąż liczni turyści oglądają już tylko zachowane rezerwy. Tam, gdzie nie było kropli wody, błyszczą dzisiaj wstęgi kanałów nawadniających i lustra stawów rybnych. Z woli człowieka i dzięki jego wysiłkowi, odwieczny step, poprzecinany asfaltowymi drogami i urządzeniami hydromelioracyjnymi, przekształcił się w ogromny kombinat rolniczy i hodowlany. Zbudowanie tzw. głównego kanału wschodniego oraz większej w Europie środkowej przepompowni w miejscowości Kalocsa, pozwoliło nawodnić tysiące hektarów spragnionej ziemi.

Boks

Na finiszu drużynowych mistrzostw okręgu

Jeszcze w bieżącym roku będziemy w Poznaniu oraz w innych ośrodkach Wielkopolski świadkami ciekawych pojedynków o mistrzowskie punkty. Wystąpią w nich seniorzy i juniorzy. Niewątpliwie najbardziej interesująco zapowiadają się mecze międzynarodowej reprezentacji Poznania i Rigi. Mecz z Łotyszami odbędzie się za dwa tygodnie w Poznaniu.

W najbliższą niedzielę rozegrają ostatnie zaległe pojedynki z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgowe ligi juniorów w Gnieźnie pomiędzy miejscową Stellą i Budowlanymi z Poznania. Z dużym zaciekawieniem oczekujemy dwóch ważnych spotkań naszej reprezentacji juniorów o Puchar GKFF i T z Łodzi (10 grudnia) i z Warszawy (17 przyszłego miesiąca). Oba mecze odbędą się na wyjazdach.

Ostatnie siedem zaległych spotkań rozegrają juniorzy w przyszłym roku w Ostrowie, Koninie i Gnieźnie. W tabeli tych rozgrywek prowadzi Budowlani przed Prosną Kalisz, Stellą Gniezno, Górnikiem Konin, Olimpią z Poznania i Ostrowia.

O mistrzostwo ligi okręgowej

Górnik w ćwierćfinale KPE

Dokończenie ze str. 1

Ataki gości są teraz coraz częstsze, jednak na szczęście obrona jest na miejscu.

Na minutę przed zakończeniem pierwszej połowy po pięknej zagrywce Wilczek — Lubanski — Szohysik, ten ostatni zdobywa wyrównującego gola.

Po gwizdku sędziego rozpoczyna się druga połowa, górnicy rozpoczęli z impetem spychając gości do defensywy. Napór trwał zaledwie kilka minut. Dynamowcy opanowali sytuację, napierając fałowymi atakami, na które Ślązacy nie mogli znaleźć skutecznego lekarstwa. Sporadyczne ataki gospodarzy nie przyniosły oczekiwanego bramki. W 38 min. ostry strzał Szoltyśki o milimetrze mija poprzeczkę. To był bodaj jedyny groźny strzał napastników Górników jeżeli nie liczyć strzałów Lubanckiego i Latochy, które dobrze dysponowany bramkarz gości z lat wością obronił. Na 10 min. przed końcem drugiej połowy, górnicy nieco opanowali sytuację, jednak znów na krótko, zepchnięci do defensywy przez z pasją atakujących piłkarzy gości. Sytuacja się rzuty różne i auty. Po jednym z nich sędzia odgrywa koniec tego pełnego napięcia i dramatycznego spotkania. (za)



3 grudnia br. koszykarze poznańskiego Lecha gościć będą ligowy zespół koszykarzy Aktivist Lauchhammer NRD.

4. Dziecięcy mityng pływaków organizuje sekcja poznańskiego Lecha na pływalni przy ul. Chwałkowskiej 34. Udział zgłosili oprócz zawodników gospodarzy, młodsi pływacy Wertu oraz Słoni W-wa, Pogoni Szczecin i Pafawagu Wrocław.

†
Dnia 27 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 80 lat, śp.

Juliusz Malinowski
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, ul. Chelmońskiego 3. 12406g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zakończyła swój pracowity żywot, namaszczona Olejami św., w wieku 72 lat, nasza ukochana matka, siostra, babcia i teściowa

Rozalia Bogdanowska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań. 12393g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zasnął w Bogu, po bardzo pracowitym życiu, przeżywszy lat 88, nasz najdroższy i najtrościwszy mąż, ojciec i teść, śp.

Jakub Szwarz
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia br. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Komornicka 16. 12431g

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porębski (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapki, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 811-31. Tęczy wszystkie działy sekretariat redakcji 657-78, w godz. 4-16: redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 657-55; 559-39 redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 453-88 i 811-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielała placówka „Ruch” i Poczty Druk. Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-3

I liga

Grają tylko koszykarki

Najbliższa sobota i niedziela przyniesie nam tylko mecze ekstraklasy koszykarek. Koszykarze natomiast mają wolny termin w tym czasie z wyjązdem reprezentacji Polski do Francji na turniej o Puchar Narodów. Tak więc niezwykle atrakcyjne derby Poznań Lech — AZS, które miały odbyć się w niedzielę, zostały przełożone na 21 grudnia br.

Żeńskie zespoły Lecha i AZS-u Poznań przyjmują u siebie Polonię Warszawa i AZS Warszawa. Wszystkie cztery drużyny reprezentują mniej więcej tę samą klasę i dlatego należy się liczyć z zaciętymi i emocjonującymi spotkaniami. Ewentualne zwycięstwa miejscowych drużyn dałyby im szansę na przesunięcie się w górę tabeli. Drużyna Olimpii wyjeżdża do Czarnych Szczecin i Spójni Gdańsk. Tutaj faworytami są również poznańskie, które tak dobrze się sały się w meczu z mistrzem Polski EKS-em. Sobotnia i niedzielna kolejka spotkań kończy I rundę rozgrywek mistrzowskich ekstraklasy koszykarek. (s)

Mistrzostwa pływackie szkół wyższych

W sobotę 2 grudnia rozegrane zostaną po raz czternasty mistrzostwa pływackie szkół wyższych miasta Poznania o puchar Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Początek zawodów na pływalni przy ul. Chwałkowskiej 34, o godz. 10.

Rozegranych zostanie 14 konkurencji męskich i kobiecych w tym cztery sztafety. Organizatorem imprezy jest Studium WF wspólnie z Klubem Uczelnianym AZS przy UAM. (x)

Sukcesy poznańskiej służby zdrowia w ogólnopolskich zawodach kometki

Ogólnopolskie zawody pracowników służby zdrowia w kometce, zgromadziły na starcie w hali Polonii w Lesznie 30 zawodników i zawodniczek z pięciu województw — (Zielona Góra, Lublin, Poznań, Katowice i Warszawa).

Reprezentacji Poznania i Lublina umiejętności znacznie przewyższali swoich przeciwników z pozostałych okręgów. Znalazło to wyraz w końcowej klasyfikacji drużynowej, w której Poznań za I miejsce — 50 pkt. przed Lublinem — 47 pkt., 3) Katowicami — 26 pkt. 4) Warszawą i Zieloną Górą — po 20 pkt.

WYNIKI INDYWIDUALNE

gra pojedyncza kobiet

1. Olga Zabiłtina (Lublin) — bez porażki
2. Bożena Urbańska (Poznań)
3. Izabela Kryszkiewicz (Poznań)

Gra pojedyncza kobiet

1. Izabela Kruszkiewicz — Bożena Urbańska (Poznań)
2. Barbara Feja — Kazmiera Nowicka (Katowice)

3. Izabela Dranczewska — Jadwiga Jurczak (Zielona Góra);

gra pojedyncza mężczyzn

1. Władysław Cieszyński (Poznań)
2. Bogusław Dobosz (Lublin)
3. Artur Metera (Lublin)

gra podwójna mężczyzn

1. Mieczysław Pakulski (Poznań);
2. Waldemar Kotłowski — Artur Metera (Lublin)
3. Zdzisław Rybski — Władysław Cieszyński (Poznań)
4. Lesław Nowicki — Zygmunt Klepek (Katowice);

gra mieszana

1. Olga Zabiłtina — Bogusław Dobosz (Lublin)
2. Bożena Urbańska — Władysław Cieszyński (Poznań)

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zakończył swój pracowity żywot, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Sobiesiak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE I WNUKI
Poznań, Cześnikowska 7 (dawniej za Groblą 6). 12427g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 90, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

Kazimierz Jasiak
b. prezes Związku Samodzielnych Siodlarzy i Rymarzy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 grudnia br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Niedziałkowskiego 2a. 12402g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, mój syn, brat i szwagier, w 46 roku życia, śp.

Marian Łysek
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia br. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 37. 12440g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Fabis
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11 na cmentarzu w Sobocie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Gołeczewo, pow. Poznań. 12387g

„KOZIOLKI”
swoim sympatykom
dodatkowo na miesiąc
GRUDZIEŃ
UFUNDOWAŁY

116 nagród wartości 300.000,— zł

Główne wygrane:

- 2 samochody osobowe marki „ZASTAVA”
- 16 premii po 2.000,— zł na kupony 5-zakładowe
- 98 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony złożone w okresie od 27 listopada do 23 grudnia 1967 r.

Losowanie nagród odbędzie się 20 grudnia 1967 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOLKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski! K9454

KOMUNIKAT

W sprawie egzekucyjnej VI Km 291/64 — Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru VI — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1967 roku o godz. 10 w warsztacie stolarskim dłużnika Franciszka Frączka w Bogucinie, pow. Poznań — odbędzie się I LICYTACJA następujących ruchomości: 2 frezerek z silnikiem, 2 pil tarczowych z silnikiem, 2 tarczówkę z silnikiem, 1 wyrównarkę, 1 ostrzarkę i 1 pieca stolarskiego — oszacowanych na łączną sumę 41.000,— zł. Cena wywołania wynosi 27.333,— zł.

Powyższe ruchomości stanowią własność dłużnika Franciszka Frączka, zam. Poznań, ul. Grudzień 8 i można je oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym. K9431

Pracownicy poszukiwani

Huta Szkła „Warta” w Sierakowie Wlkp. — zatrudni z dniem 1 stycznia 1968 r.

- INŻYNIERA MECHANIKI, względnie TECHNIKA MECHANIKI na stanowisko starszego inspektora zamaszynowania w Dziale Inwestycji.
- INŻYNIERA BUDOWLANEGO względnie TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko starszego inspektora nadzoru budowlanego.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy przemysłu szklarskiego.

Mieszkanie zapewnia się w 1970 r. W9075

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- INSPEKTORÓW HANDLOWYCH — wykształcenie średnie
- INSPEKTORÓW do Działu Badań i Normowania Pracy — wykształcenie wyższe ekonomiczne względnie techniczne lub średnie
- KIEROWCĘ lokomotywy spalinowej — szkoła zawodowa lub świadectwo czeladnicze metalowca oraz zaświadczenie o złożeniu egzaminu na maszynistę spalinowych pojazdów trakcyjnych
- PALACZY C. O.
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy.

Zgłoszenia: Sekcja Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. 27 Grudnia 15, pokój 17. K9843

Ośrodek Doświadczalny Przemysłu Ziemiannego w Bąbkach k/Poznańa — poszukuje:

- REWIDENTA wewnątrzzakładowego — wymagane wykształcenie średnie i 3 lata praktyki
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do za i wyładunku.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla pracowników Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych. K9013

Zielarski Ośrodek Doświadczalny „Herbapol” w Strykowie — przyjmie zaraz

- 2 MEZCZYZN samotnych na stanowiska z-cy magazyniera do gospodarstwa Strykowskiego i brzdysty połowego do gospodarstwa Plewiska, powiat Poznań.

Wymagane wykształcenie — po technikum rolniczym. Płaca zgodnie z UZP w rolnictwie, plus wszystkie dodatki. K9229

Nauka

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii rosyjskiego. Tel. 672-502. 11763g

Tańców ucze. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 12186g

Student udziela korepetycji z matematyki. Tel. 672-610. 10632g

Kupno

Radio z wzmacniaczem i akcesoria do urządzenia „wesolego miasteczka” oraz 2 wozy „Drzymaty”. Kupię. Akcesoria i wozy mogą być do remontu. Oferty „45296”, „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. K9202

Sprzedaż

Wytwórnia wózków, części mechanicznych, poleca duży wytwór. Poznań, Kwiatowa 12. 10214g

Pięć centralnego ogrzewania 1,5 i 2 m², nowe — sprzedam. Poznań, Promienista 15. 10770g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca: Szczyńska, Czerw. Armii 6 (dawniej 70). 10553g

Uwaga ogrodnicy! Sprzedam piec c. o., typ Eca IN 15 m² powierzchni ogrzewalnej. Leszno, ul. Fr. Świdzkiego 6. 257p

Sprzedam lampę kwarcową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11409g.

Samochody

Sprzedam „Zastavę” rocznik 1965 — stan bardzo dobry. Zgłoszenia: telefon 657-32. 12164g

LoKale

Poszukuję spiesznie pokoju. Cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12386g.

Nieruchomości

Parcelę budowlaną w Lubiniu, działki ogrodniczej — sprzedam. Paderewskiego 1 m. 4. 11315g

Rożne

Sprzedam „Zastavę” rocznik 1965 — stan bardzo dobry. Zgłoszenia: telefon 657-32. 12164g

Wózków dziecięcych, poleca: Szczyńska, Czerw. Armii 6 (dawniej 70). 10553g

Uwaga ogrodnicy! Sprzedam piec c. o., typ Eca IN 15 m² powierzchni ogrzewalnej. Leszno, ul. Fr. Świdzkiego 6. 257p

Sprzedam lampę kwarcową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11409g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań Li belta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 11164g

Pani samodzielną lat 35 — prac. umysłową, inteligentną, ładną, zgrabną (mieszkanie) z 10-letnią córeczką — pozna przystojnego, wysokiego pana — wdowca bezdzietnego z wyższym lub średnim wykształceniem do lat 45, w celu matrymonialnym. Po ważne oferty kierować „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 225p.

†
Dnia 28 listopada 1967 r., po długiej i ciężkiej z wielką cierpliwością znośzonej chorobie, zasnęła w Panu, śp.

JANINA SUMOROK
ur. 10. X. 1884 r., działaczka oświatowa, przed 1914 r. organizatorka i pracowniczka polskiego tajnego nauczania w Wersce Ziemi Łódzkiej i w najuboższych dzielnicach Włna, po odzyskaniu niepodległości wieloletnia kierowniczka Szkoły Powszechnej nr 6 na Śniłszkach w Włnie, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu „Polonia Restituta”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu sołackim.

O bolesnej stracie najbliższego, dobrego i prawdziwie społeczeństwu i rodzinie, zawiadamia ją pogrążeni w głębokim smutku

SIÓSTRA, SIÓSTRZENIEC I RODZINA
Poznań, ul. Litewska 11 m. 2. 12399g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Fabis
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11 na cmentarzu w Sobocie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Gołeczewo, pow. Poznań. 12387g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane
nr 4 w Poznaniu,
ul. Obornicka 227/229, telefon 404-61 do 65
magazyn w Antoninku przy ul. Warszawskiej,

sprzeda drewno opałowe
w cenie 73,— zł za 1 m przestrzenny

przedsiębiorstwom państwowym, uspołecznionym i odbiorcom prywatnym.

Zgłoszenia i bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia — codziennie w czasie od 7-14, a w soboty od godz. 7-12. K9929

Przetargi

Cukrownia „Góra Śląska” w Górze, ul. Armii Czerwonej 36 — ogłasza PRZETARG na wykonanie prac budowlano-montażowych HOTELU ROBOCZNICZEGO.

Wykonanie prac budowlanych metodą tradycyjną. Termin wykonania w latach 1968-1969. Wartość robot budowlano-montażowych 3.500 tys. zł.

Szczegółowych informacji udzieli Dyrekcja Zakładu.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa udostępniona zostanie do wglądu w siedzibie Zakładu każdego dnia w godz.: 7-15.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, do dnia 12 grudnia 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 grudnia 1967 r. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K9258

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Lenwit” w Witaszycach, telefon 706 i 707 — OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie następujących usług w Bazie Odziarniania w Kole:

1. załadunek słomy lniarnej w Bazie Kolo, przewóz do stacji Kolo i załadunek do wagonów PKP;
2. załadunek nasion lniarnej w Bazie Kolo, przewóz do stacji Kolo i załadunek do wagonów PKP.

W przetargu mogą brać udział:

1. Państwowe Przedsiębiorstwa Transportowe,
2. Spółdzielcze Przedsiębiorstwa Transportowe,
3. Kółka Rolnicze.

Zgłoszenia związane z wykonaniem powyższych prac z podaniem ceny za w. w. usługi — prosimy kierować w załączonych kopertach pod naszym adresem z dopiskiem na kopercie „Przetarg”.

Szczegółowych informacji udziela kierownik Bazy Kolo.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 10 dniu od ukazania się drugiego ogłoszenia.

Zakłady zastrzegają sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. W9132

Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanka” w Gnieźnie, ul. Poznańska nr 15, ogłasza PRZETARG NIEOGRODNICZONY na wykonanie KAPITAŁNEGO REMONTU CENTRALNEGO OGRZEWANIA w pawilonie nr 15 oraz na ocieplenie termicznie rur centralnego ogrzewania na poszczególnych pawilonach.

Termin rozpoczęcia robót — od dnia 6. XII. 1967 r. a zakończenie — do dnia 23. XII. 1967 r.

Dokumentacja oraz słupek kosztorysowy są do wglądu w Dziale Adm.-Gospodarczym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w 2 załączonych kopertach z napisem „Przetarg” — należy przesłać do dnia 3. XII. 1967 r. pod adresem Szpitala.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 4. XII. 1967 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub uwiązania przetargu bez podania przyczyn. W9196

Sprzedam komfortową willę 2-rodzinną, zamieszkałą, przy ul. Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10830g

Ogrodnictwo w Poznaniu dobrze zaprowadzone, 7600 m² ogrodowej ziemi, 7 szklarni, centralne ogrzewanie, dom 3-pokojowy kuchnia, z zabudowaniami, elektryfikowane, woda, 650.000 zł wplaty 530.000. Gospodarstwo prywatne przy Poznaniu 3 hektary ogrodowej ziemi, dom nowy 6-pokojowy kuchnia, łazienka, centralne, z zabudowaniami, elektryfikowane, 100 klat na hodowlę lisów — 320.000 — sprzedam Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 12325g

Sprzedam dom jednorodzinny dom — bliźniak. Warunek mieszkanie. Świerczewo. Kolskiego 27 — Mazowiecki. 11274g

Kupię dom jedno lub dwu rodzinną. Mam 3-pokojowe zastępcze mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11329g.

Sprzedam gospodarstwo 10 ha niedaleko Poznania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11329g.

Garaż oddam w dzierżawę. Poznań, Gwiaździsta 15. 12217g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu, Szewska 20. 10644g

Zguby

25. XI. br. w okolicy: Stary Rynek — Jeżyce — Grunwald, zgubiono zegarek damski double marki „Cyma”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, za wynagrodzeniem pod adresem Jadwiga Kwiatkowska Poznań, Paderewskiego 2 (podwórze). 12354g

Dnia 24 bm. w godzinach wieczornych zgubiono w autobusie pl. Wielkopolski do Ryckiego portmonetkę z większą ilością pieniędzy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12304g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań Li belta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 11164g

Pani samodzielną lat 35 — prac. umysłową, inteligentną, ładną, zgrabną (mieszkanie) z 10-letnią córeczką — pozna przystojnego, wysokiego pana — wdowca bezdzietnego z wyższym lub średnim wykształceniem do lat 45, w celu matrymonialnym. Po ważne oferty kierować „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 225p.

†
Dnia 28 listopada 1967 r., po długiej i ciężkiej z wielką cierpliwością znośzonej chorobie, zasnęła w Panu, śp.

JANINA SUMOROK
ur. 10. X. 1884 r., działaczka oświatowa, przed 1914 r. organizatorka i pracowniczka polskiego tajnego nauczania w Wersce Ziemi Łódzkiej i w najuboższych dzielnicach Włna, po odzyskaniu niepodległości wieloletnia kierowniczka Szkoły Powszechnej nr 6 na Śniłszkach w Włnie, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu „Polonia Restituta”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu sołackim.

O bolesnej stracie najbliższego, dobrego i prawdziwie społeczeństwu i rodzinie, zawiadamia ją pogrążeni w głębokim smutku

SIÓSTRA, SIÓSTRZENIEC I RODZINA
Poznań, ul. Litewska 11 m. 2. 12399g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Fabis
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11 na cmentarzu w Sobocie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Gołeczewo, pow. Poznań. 12387g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Fabis
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11 na cmentarzu w Sobocie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Gołeczewo, pow. Poznań. 12387g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Fabis
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11 na cmentarzu w Sobocie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Gołeczewo, pow. Poznań. 12387g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Fabis
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11 na cmentarzu w Sobocie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Gołeczewo, pow. Poznań. 12387g

†
Dnia 28 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Fabis
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia 1967 r. o godz. 11 na cmentarzu w Sobocie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Gołeczewo, pow. Poznań. 12387g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 283 (7400) 30 XI 1967

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 11 i 18 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Rigoletto”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Świętoszek”; OSTROW: „Cyrano de Bergerac”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramik: nieczynne; Note: „Westerplatte”; CZARNKÓW: „Czerwona pustynia”; Yanco: „Gnieźno Lech”; „Matnia”; Polonia: „Dziela Nawarony”; GOSTYN: „Piekielny Anioł”; „Nie przysyłaj mi kwiatów”; JAROCIN: „Niebo nad głową”; KALISZ: „Kosmos”; „Kamozny osobiste”; „Kamo — niebezpieczna misja”; Oaza: „Czarna pantera”; Stylowe: „Wojna i pokój” (I i II s.); KEPNO: „Ludzie w hotelu”; KOŁO: „Dzwonnik z Notre Dame”; KŁODAWA: „Wojna i pokój” (I i II s.); KONIN: „Darling”; „BS 38-15”; KOSCIAN: „Fanfan Tulipan”; „Pluton 31”; KROTOSZYN: „101 Dalmatyńczyków”; „Weź ją, jest moja”; LESZNO: „Jak zdobyli dziłki zachód”; NOWY TOMYŚL: „Ludzie w hotelu”; OBORNIKI: „Mściciel w masce”; OSTROW: „Osiodłał wiatr”; SŁOICE: „Dziela Nawarony”; OSTRZESZÓW: „Francja naprzód”; PILA: „Wczoraj, dziś, jutro”; Koral: „Życie zamku”; PLESZEW: „Westerplatte”; RAWICZ: „Uwiedzioną i porzuconą”; SŁUPCA: „Bocaccio 70”; „Arcylokaj”; SREM: „Słonko”; „Wielki wyścig”; ŚRODZ: „Przedział mordców”; SZAMOTULY: „Wózek dla wnuka”; TRZCIANKA: „Synowie magnata” (I i II s.); TUREK: „Jutrzenka”; „Jak zdobyli dziłki zachód”; Tur: „Biały obłok”; WAGROWIEC: „Kruk”; WOLSZTYN: „Najpiękniejsza oszustwa świata”; WRZEŚNIA: „Niezlomny Wiktor”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Albania”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — do 30 bm. — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — do 30 bm. — nieczynne;

WYSTAWY

Galeria ZPAP (Arsenal Stary Rynek) — Prace Kees Den Texa i Fransa Meijersa z Holandii — g. 10-18 (do 3 XII).
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek — Świat — Polityka” — g. 8-21.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Oblektywem wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i Kaukazu” — foto gramy F. Sikorskiego — g. 9-17 (do 9 XII).
BWA — Arsenal (Stary Rynek) — Międzynarodowa wystawa exlibrisu muzycznego — g. 10-18 (do 3 XII).
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Melemburgii” — g. 9-15.
PTF (Paderewskiego 7) — „Mała fauna” — g. 10-19.
Biblioteka E. Raczyńskiego — (plac Wolności 19) — „1917-1967 Książka walcząca o wolność i socjalizm” — g. 10-18 (do 30 bm.).
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Wienawski 1967” — fotogramy Z. Staszyszy — g. 10-20.
SARP (St. Rynek 56) — „Twórczość prof. Romualda Gutta” — g. 10-15 (do 16 XII).
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18). 7.45 „Biełkita szafeta”; 8.45 Gra Polaka F. p. pod dykt. Feliksa Dzierżaka; 9.45 Cykl: „Drogi rozwoju myśli ludzkiej”; 9.15 Dla kl. III i IV: „Spójrz na ten rysunek”; 9.20 Tematy literackie w muzyce polskiej; 10. „Pracujący w zbożu” opow.; 10.20 Konc. znanych melodii; 11 Dla kl. VII: „O maszynach Telusiu, który był mędrzem”; 11.30 M. Karłowicz: „Początek symfoniczny”; Stanisław i Anna Oświecimowicz; 12.10 „Nawojowska nute”; 12.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. IV: „Tu można zjeść”; 13.20 Konc. muzyki skandynawskiej; 14 Spotkanie z literaturą radziecką „Syberyjska droga”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Znajomi z anteny; 18.55

Chodzież - Czarnków - Trzcianka

Rywalizacja o najlepsze wyniki w rolnictwie

Miedzy trzema powiatami nadnoteckimi toczyć się będzie od 1 stycznia 1968 roku rywalizacja o pierwszeństwo w produkcji rolnej. Mieszkańcy tych powiatów — chodzieńskiego, czarnkowskiego i trzcińskiego — zawarli bowiem specjalną umowę o współzawodnictwie, obwarowaną ścisłym regulaminem.

Nasuwa się pytanie, dlaczego współzawodniczyć będą akurat wymienione powiaty? Odpowiedź prosta: ich położenie jest zbliżone, podobne są również warunki glebowo-strukturalne. Po drugie, mają one prawie jednakową powierzchnię użytków rolnych, zbliżony podział na łąki i pastwiska, a także równą mniej więcej liczbę gospodarstw. Przy większych różnicach współzawodnictwo nie miałoby racji bytu.

Tematyka współzawodnictwa, określona wyraźnie w zawartej umowie, obejmuje: rozwijanie i podnoszenie kultury rolnej oraz postępowych metod gospodarowania, kontraktację zboża i żywcza rzeźnego, poziom produkcji towarowej rolnictwa, organizację pracy i osiągnięcia spółek wodnych,

Z Kalisza
Surowe kary dla chuliganów

Kaliskie Kolegium Karno-Administracyjne poczyniwszy od 15 listopada br. orzeka ponownie w trybie przyspieszonym. Tryb ten dotyczy wszystkich popełniających wykroczenia i zakłócających porządek publiczny pod wpływem alkoholu — osoby te karane są na mocy Ustawy nr 27 z grudnia 1959 r. Do 27 listopada Kolegium wydało już 30 orzeczeń skazujących; w 11 wypadkach wymierzono karę dodatkową w postaci podania czynu i kary do wiadomości publicznej.

22 bm. o godz. 19.30 Józef Kłajber, zamieszkały w Winiarach p. Kaliszem w stanie nietrzeźwym zaczął na pl. Kilińskiego młodego mężczyznę, nieznanego mu osobie, bez powodu uderzył go w głowę, po czym usiłował zbiec. Zatrzymany przez milicjanta przy pomocy przechodniów został już następnego dnia doprowadzony z aresztu przed Kolegium. J. Kłajber nie przyznał się do czynu, twierdząc, że po wypiciu „setki i piwa” stracił pamięć i nie wiedział, co robi. Kolegium skazało obwinionego na 4 tys. zł grzywny, w razie niewypłacalności zostanie on zamieniony na 90 dni aresztu.

Franciszek Bugajny, zam. Kalisz, ul. Golebia 1/1, w dniu 23 bm. o godz. 19 napadł na 18-letniego chłopca, czekającego na koleżankę. Incydent zdarzył się na ul. Zubrzyckiego, w pobliżu Rogatki. F. Bugajny usiłował napadniętego dusić. Funkcjonariusz MO musiał czynnie interweniować. Okazało się pod czas rozprawy, iż obwiniony wypił ze znajomym 2 wina w kawiarni „Kujawianka”, po czym również stracił pamięć. Kolegium ukarało F. Bugajnego grzywną w wysokości 1,5 tys. zł. (mat)

Kurs wyższy j. franc.; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Najnowsze płyty w Polskim Radio; 20.30 Wzrost literacko-muzyczny; 23.15 Utwory Berlioz i Ravela; 0.10 Program z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.06, 15, 17.55, 20 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz. 8 Muzyczny tydzień po znaniach; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Spotkanie z Temidą”; 8.55 Mel. rozrywkowe; 9.40 Reportaż „200 metrów pod ziemią”; 10.05 Utwory kompozytorów francuskich XX wieku; 10.50 „Ciemne obłoki”; pow.; 11.20 Konc. żywcze; 12.25 Muz. rozrywk.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Z cyklu: „Z Klubów i Świąt”; 13.50 Mel. ludowe z Wielkopolski; 14 Muz. ludowa; 14.25 Reportaż FI; 14.45 Biełkita szafeta”; 15 Muz. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci starszych; „Uczymy się recytować”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Gra Po znańska 15-ka Radiowa; 17.50 „Moje miejsce w społeczeństwie”; 18.10 Śpiewa Sacha Distel; 18.20 Przechadzki po Poznaniu; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwersytet Radiowy. Cykl: „Czy historia jest nauką ścisłą”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 W 25 rocznicę akcji Gwardii Ludowej na KKO; 20 „Opera w przekroju”; Gaetano Donizetti — „Lukrecja Borgia”; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Nowości literatury światowej „Boehndendorfer i uczta myszy” opow.; 22.30 Gra ymuński pianista Radu Lupu Laureat i nagrody na tegorocznych Międzynar. Konkursach Pianistów w Texas (USA); 22.50 Muz. tan.,

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz. 18.05 R. Waschko i jego płyty — Marvin Gaye: 18.35 Partner do tańca” — nowela; 18.50 Śpiewa Michaj Burano; 19 Korespondencje rytmiczne z Bratysławy; 19.25 „Nasza Pani radośna” — pow.; 19.35 Pod szafiorową igłą; 20 Humor z importu — „Sceńki moskiewskie”; 20.20 Sylwetka wirtuosa — Władysław Kedra; 20.45 Ja i mój mały Dominik — fel.; 20.50 Tylko po hiszpańsku; 21.05 Chrestny ojciec w opalach — gawęda; 21.15 Mistrzowski wykona nia muzyki jazzowej — Wilbur de Paris; 21.35 Radiostacja „Blyskawica” — rep.; 21.50 Opera — G. Donizetti — „Don Pasquale”; 22.07 Śpiewa Dean Martin; 22.15 Jak to było naprawdę — Zamach na Hitlera — Wilczy Janie; 22.45 Śpiewa Olga Janeczka; 22.55 Li ryki Federico Garcia Lorci; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa zespół wok.-instr. „The Beach Boys”; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55 — 11.25 — Język polski kl. V — Jan Matejko; 11.55 — 12.25 — Język polski kl. VII „Spotkanie z pik. Januszem Przymanowskim”; 15.45 — Politech. TV — Fizyka II rok. „Prawy optyki geometrycznej. Zwierniada”; 16.25 — Politech. TV — Fizyka II rok. „Zastawianie zjawiska zafalaństwa światła. Soczewki”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów „Ekrany z bratkiem” — w programie gwiazd dr. Wilhelma Dichtera „Krok

w porozumieniu z komitetami powiatowymi PZPR oraz prezydiami rad narodowych. Umowę i regulamin współzawodnictwa zatwierdzono na zebraniu aktywu wiejskiego trzech powiatów 16 listopada w Czarnkowie. Mieszkańcom i władzom Ziemi Nadnoteckiej życzymy z tej okazji największych efektów w rozpoczynającej się w styczniu rywalizacji. (kj)

Plany roczne przed terminem

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Ostrzeszowie, jako pierwsza z przedsiębiorstw spółdzielczych, 20 listopada 1967 r. wykonała roczny plan produkcji towarowej (według cen zbytu) w 100,4 procentach, a także w 100 proc. plan roczny usług przemysłowych dla ludności. Załoga spółdzielni do końca 1967 r. wyprodukowała dodatkowo towary wartości 1 500 000 zł.

Tak dobrą realizację zadań można było osiągnąć dzięki należytym organizacyjnym. Zarząd spółdzielni poważnie rozszerzył produkcję nakładczą, w której zatrudnionych jest 55 osób. Załoga wezwała pozostałe spółdzielnie do pomocy w jej ślady i realizowania planów przed terminem. (hp)

Zabrakło nadzoru

Szamotulska łaźnia dopiero w styczniu

W Szamotulach była kiedyś jedyna w mieście łaźnia publiczna. Od dłuższego czasu jest jednak zamknięta. Podobno prowadzone są prace remontowe, ale ich ślimacze tempo nie wróży szybkiego oddania łaźni do użytku — informuje nas jeden z czytelników.

Pojechaliśmy i zbadaliśmy sprawę na miejscu. Właśnie brygada Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Szamotulach instalowała centralne ogrzewanie. Przekute ściany, nowe kabiny, nagromadzony materiał świadczyły o rozmiarach prowadzonych prac.

Po zakończonym remoncie łaźnia będzie nie do poznania — mówi nam kierownik robót Kazimierz Frankowski. Do użytku mieszkańców oddanych będzie 12 kabin z wannami (dotychczas było ich 8) oraz trzy kabiny z prysznicem (dotychczas była tylko jedna). Przebudowa pozwoliła wygospodarować pomieszczenia na urządzenia socjalne dla pracowników oraz ubikacje. Najwięcej czasu pochłonęły roboty w kotłowni. Została ona znacznie powiększona. Sprawność działania zapewnią dwa nowe piece. Dotychczasowy, mocno już zużyty, wskutek słabej wydajności, był przyczyną częstych postojów. Z braku ciepłej wo-

w nowy wiek”. (V) — widow. A. Rynkiewicza o M. Koperniku „Astrotronem kastelantem”; 18.05 — Nad Odra i Bałtykiem; 18.30 — „Bla-ga czy prawda” — teletuturki; 19 — Panorama Lubuska; 19.20 — Dobranoc i dzień; 20.05 — „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 20.35 — „Niebezpieczna przesyłka”; — fab. film franc.; 22 — „W domu na Fokals”; 22.15 — Magazyn Medyczny; 22.45 — Dziennik; 23.05 — Politechnika (powt.).

PŁATEK: 9 — „Piękny był pogrzeb ludzi płakali” — TV film prod. pol.; 9.55 — 10.25 — Zajęcia techniczne dla kl. VII — Elektroniczne świeczki na choinkę”; 10.55 — 11.25 — Historia dla kl. VII „Rok 1848 w Europie”; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka II rok. „Równania różniczkowe” cz. XI; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka II rok. „Równania różniczkowe” cz. III; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — „Raj zwierząt” film z serii „Wielka Przygoda”; 17.40 — Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.05 — Kronika Tygodnia; 18.30 — Sprawozdanie sportowe — „Turniej Barburków” w hokeju na lodzie GKS — Katowice — Awangard — III tury; 19.20 Dobranoc i dzień; 20.05 — „Parafianie” — rep. filmowy; 20.30 — „Z wizytą u was”; 21.30 — Piękny był pogrzeb ludzi płakali” — TV film prod. pol.; 22.20 — „10 mił recenzji” — przed kamerą W. Maciag; 22.30 — Dziennik TV; 22.50 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Liczy o nas

Spożycie na wsi

Instytut Ekonomiki Rolnej prowadzi ciągle obserwację około 1300 indywidualnych gospodarstw rolnych z różnych województw kraju, badając ich dochody i wydatki. I chociaż nie można uogólniać danych gospodarstw na wszystkie pozostałe, jako że analizowane przez IKR wyróżniają się poziomem gospodarowania w swoich regionach, to jednak poszerzają naszą wiedzę o wiejskim życiu.

Z danych tych wynika np., że w latach 1965-66, gospodarstwa wiejskie województw poznańskiego i bydgoskiego zajmują I miejsce wśród owych 1300 obserwowanych przez IKR pod względem przeciętnej rocznej wartości spożycia na 1 członka rodziny — 11 287 zł. Za nami plasują się w wartości spożycia gospodarstwa olsztyńskie — 10 916 zł oraz opolskie i wrocławskie — 10 755 zł. Końcowe miejsce w tabeli wartości spożycia na członka rodziny zajmują gospodarstwa kieleckie, krakowskie, rzeszowskie i lubelskie (8758 zł).

Ciekawa jest struktura spożycia gospodarstw poznańskich i bydgoskich. Na każdego członka rodziny przypada 5 650 zł rocznie na żywność, 2 024 zł na odzież, biele, obuwie, 1 077 zł na utrzymanie domu (meble, sprzęt, opał, światło), 296 zł na higienę i ochronę zdrowia, 439 zł na kulturę i oświatę, 194 zł na alkohol, 120 na tytoń, 493 zł na wiana i dary, 625 zł na rowery i motocykle oraz 369 zł rocznie na inne wydatki.

Badane gospodarstwa poznańskie i bydgoskie zajmują I miejsce w kraju w wartości spożycia żywności, w wydatkach na utrzymanie domu oraz na kupno rowerów i motocykli. W wydatkach na odzież, bieleżnię i obuwie ustępują

ją (o 18 zł rocznie) gospodarstwom olsztyńskim, a w wydatkach na higienę i zdrowie — ustępują gospodarstwom katowickim (o 139 zł na osobę) oraz opolskim i wrocławskim (o 17 zł).

Gorzej z wydatkami na kulturę i oświatę. W tej dziedzinie wielkopolskie gospodarstwa wydają najmniej w kraju na osobę. Różnica w wydatkach na te cele między naszymi gospodarstwami a olsztyńskimi, wynosi 320 zł na osobę rocznie.

W wydatkach na alkohol badane gospodarstwa poznańskie i bydgoskie zajmują środkową lokatę w tabeli, w wydatkach na tytoń — trzecią, w wydatkach na wiana i dary — przedostatnią w kraju.

W całości, nasze gospodarstwa wypadają więc w tych porównaniach nieźle. (pch)



EKSPOZYCJA W MUZEUM

KALISZ. Ostatnio w Muzeum Ziemi Kaliskiej otwarta została kolejna, niezwykle ciekawa ekspozycja „Sztuka Ameryki przedkolumbijskiej”. Ekspozycja pochodzi z Muzeum Narodowego w Poznaniu. (mat)

KIERMASZ ARTYKUŁÓW PRZECENIOWYCH

PLESZEW. Spółdzielca Hurtownia Międzygospodarska w Kaliszu wraz z PZGS w Pleszewie, z udziałem Gminnej Spółdzielni w Choczu, zorganizowała w dniach 28 i 29 listopada br. we wsi Białobłoty (pow. pleszewski) wielki kiermasz artykułów przemysłowych przecenionych, następujących branż: konfekcja, dziewiarstwo, obuwie, włóknarstwo, poczęsteczki i galanterie oraz artykuły gospodarstwa domowego. Podobny kiermasz odbędzie się w dniach 1 i 2 grudnia br. w sali OSP w Choczu. (lki)

OFIARNI SPOŁECZNY

SZAMOTULY. Z okazji Dnia Działacza Harcerskiego za całokształt pracy w harcerstwie listy podziękowania otrzymali z Komendy Chorągwi ZHP w Poznaniu: Marian Poszwiński z Pniew za 20 lat pracy, Ludwik Bekasiak i Jan Wiśniewski z Szamotul za 40 lat pracy społecznej w harcerstwie szamotulskim. Honorowa Odznaka Ruchu Przyjaciół Harcerstwa odznaczono inż. Jana Grabowskiego — zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN, sekretarza Prezydium PRN Zdzisława Grzesiaka i dyrektora Młynów — Henryka Jęczyka. (mr)

Z Jarocina
Maszyny pod dachem

Rozbudowa zaplecza technicznego w Międzygospodarskich Bazach Maszynowych w powiecie Jarocin przebiegała w bieżącym roku dość sprawnie. Dla MBM w Wilczy, Woli Książce, Poręby ustalony w 1967 r. przerób w robotach budowlano-montażowych wyniósł 1 139 tys. zł. Prace jednak zostały przekroczone o 170 tys. zł, gdy Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Środzie wykonało dodatkowo 3 segmenty wiaty w MBM Poręba.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby jeszcze PBRol w Środzie przyspieszyło budowę magazynu materiałów pędnych i stacji paliw dla MBM w Woli Książce.

W 1968 r. budowa zaplecza technicznego jest przewidziana w MBM: w Kotlinie, Żerkowie, Nowym Mieście, Jaraczewie i Górze (koszt 2,5 mln. zł). Znacznie zwiększą się nakłady na budownictwo w MBM w 1969 r. — osiągną wtedy kwotę 4 milionów zł. Rozbudowane będą MBM: w Prusach, Mieszkowie, Paruchowie, Bachorzewie i Sierszewie. W 1968 r. w dużej mierze wykonawstwo budownictwa w MBM przejmie brygada remontowo-budowlana Kółka Rolniczego w Łuszczanowie wraz z Spółdzielnią Usługowo-Wytwórczą Kółek Rolniczych w Gostyniu.

Już obecnie oddane obiekty zaplecza technicznego w MBM i kółkach rolniczych w poważnym stopniu zapewniają należyte przechowanie maszyn na okres zimowy. (alk.)

W powiecie wrzesińskim 1 telewizor na 13 mieszkańców

Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, w powiecie wrzesińskim jest zarejestrowanych 4 420 telewizorów, 8185 radiodiodników. Przeciętnie 1 telewizor przypada na 13 mieszkańców, a 1 radiodiodnik na 7 mieszkańców. Najmniej telewizorów i radiodiodników jest w gromadach Pyzdry i Ciemięrow. Powiatowy radiodiodnik we Wrzesni nadaje systematycznie swój program dwa razy dziennie przez 2 483 godzin, który słucha około 10 tysięcy mieszkańców Wrzesni i okolic. Od dawna już Niekla domagała się podłączenia do radiowęzła powiatowego, ale jak dotychczas bezskutecznie. (nr)